NUMER 214.

DZIENNIK POWSZECHNY

9/21 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 21 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 20 b. m., z powodu Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiego Księcia Mikołaja Alexandrowicza, Następcy Tronu, Jenerał Adjutant Hr. Berg, p. o. Namiestnika Królestwa, przyjmować raczył w Zamku Królewskim powinszowania Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Składu Szkoły Głównej, Konsulów Zagranicznych, Jenerałów, Urzędników 6ciu pierwszych klas, Sztab i Ober-oficerów, oraz Urzędników Dworskich.

Wieczorem gmachy rządowe i miejskie illuminowane były.

Dnia onegdajszego o godzinie szóstej po południu, kiedy JW. pełniący obowiązki Namiestnika i Głównodowodzącego, Jenerał-Adjutant Hrabia Berg, raczył przejeżdżać Nowym Światem od Belwederu ku Zamkowi Królewskiemu, otwartym powozem, z zwykłym konwojem, składającym się z oficera i ośmiu kubańskich kozaków, z połączonych domów Hrabiego Zamojskiego Nr. 1245*a* i 1245*b*, dany był strzał z ręcznej broni i rzucono kilka bomb Orsiniego, a potem mięszaninę palną w naczyniu. Kulami i odłamami bomb, które popękały, przebite zostało palto JW. Jenerał Adjutanta Hrabiego Berga, raniony został kozak i oba dyszlowe i siedm kozackich koni.

Połączone domy zaraz zostały otoczone, mieszkańcy z nich wyprowadzeni, mężczyźni aresztowani, a meble po wyrzuceniu onych spalone. Znalezienie u niektórych mieszkańców rzeczy upakowanych, naprowadza na domysł, że ciż byli uprzedzeni o mającym się spełnić powyższym zamachu. Domy pomienione przeszły na zawsze pod zarząd władzy wojskowej.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Podaje do publicznej wiadomości, że poczynając od d. 6 (18) Lipca 1862 r., udzielone zostały przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego listy przyznania wynalazków następujące:

1. Aleksandrowi Augustowi Perier i wspólnikowi jego Antoniemu Ludwikowi Possoz, na wprowadzenie do Królestwa Polskiego wynalezionego przez nich udoskonalenia w fabrykacji cukru z buraków,—list przyznania obowiązujący do dnia 6 (18) Lipca 1872 roku.

2. Melchjorowi Nolden, na wprowadzenie do Królestwa Polskiego wynalazku jego machiny do obłuskiwania wszelkiego gatunku zboża,—list przyznania mający trwać do dnia 6 (18) Listopada 1866 roku.

3. Piotrowi Garvie, na wynaleziony przez niego aparat do szlichtowania osnowy, zastósowany do warsztatu tkackiego mechanicznego,—list przyznania mający trwać do dnia 22 Lutego (6 Marca) 1873 roku.

4. Janowi Jerzemu Schaeffer, na suszarnię słodu nowej konstrukcji, jego pomysłu,—list przyznania, mający trwać do dnia 5 (17) Kwietnia 1868 roku.

5. Józefowi Spornemu, na żelazka do prasowania nowej konstrukcji jego pomysłu, i piecyk ulepszonej budowy pod względem oszczędności paliwa, czyli na nowy przyrząd do prasowania domowego,—list przyznania, mający służyć do dnia 14 (26) Maja 1868 roku.

Przytem Komisja Rządowa ostrzega wymienione wyżej osoby, że jeżeli stósownie do artykułu 15 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 8 (20) Lipca 1837 roku, nie złożą dowodów wprowadzenia w wykonanie swoich wynalazków w czasie oznaczonym udzielonemi im listami przyznania, w takim razie listy te zostaną ogłoszone za upadłe. — w Warszawie dnia 2 (14) Września 1863 r. — Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów, Radca Stanu *Łuszczewski.* — Naczelnik Sekcji *Arcimowicz.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Podaje do powszechnej wiadomości, że pobór składki od ubezpieczenia zabudowań po miastach i wsiach rozpocznie się z dniem 1 Października r. b. we wszystkich Kasach Powiatowych, a nawet w zastępstwie tych, dla dogodności stowarzyszonych, składki w Kasie Głównej Ubezpieczeń przyjmowane będą.

W tymże samym terminie składka od zabudowań miasta stołecznego Warszawy, pobieraną będzie przez Kasę Dochodów Skarbowych, przy Magistracie tegoż miasta ustanowioną.

Rozpisana składka na ratę Październikową r. b. pobierać się będzie w tej samej wysokości co i w latach poprzednich i wynosi ona tyle kopiejek, ile ostatni wykaz ubezpieczenia przez Dyrekcję zatwierdzony obejmuje jedności składkowych;—opłacenie tej składki w ciągu miesiąca Października r. b. nastąpić winno, a obok niej wszelkie zaległe składki z rat poprzednich, jak niemniej składkę od zabudowań w r. 1862 do ubezpieczenia podanych, podobnież już do poboru przekazaną, uiścić należy.

Przy tem Dyrekcja znajduje potrzebę zwrócić uwagę ubezpieczonych, że ponieważ fundusz zbierany ze składek od pojedyńczych kontrybuentów służy na pokrycie strat z pogorzeli wynikających, zatem od regularnego uiszczania tychże składek, zależy możność zaspokojenia bezzwłocznie należności pogorzelowych, zwłaszcza, że Dyrekcja aby nie przeciążać ubezpieczonych znacznemi składkami, nie zbiera kapitału zapasowego, ale o tyle tylko dopełnia rozpisy, o ile jest koniecznie potrzebny fundusz na opłacenie bieżących wydatków.

Opóźnienie w opłacie składki, opóźnić musi dla braku gotowizny i wypłaty wynagrodzeń za pogorzele, tem samem więc kontrybuenci dopuszczający zaległości, stają się powodem zwłoki w odbiorze rzeczonych wynagrodzeń, która dla poszkodowanych zwykle utracających przez pogorzel całe swe mienie, jest nader dotkliwą.—Prezes *Wierniewicz.* Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Września r. b. o godzinie 11ej z rana, w dziedzińcu gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dopełnionem zostanie spalenie Listów Zastawnych i Kuponów wycofanych z obiegu w 1 półroczu 1863 r., a mianowicie:

1) Listów Zastawnych wartości imiennej rs. 1,154,625.

2) Kuponów przy tychże na rsr. 235,113 kop. 60.

3. Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy na rs. 951,503 k. 40. — Tymcz. p. o. Prezesa, Radca Kolegjalny *Trzetrzewiński.*—Pisarz, Asesor Kolegjalny *Brzozowski.*

Z Petersburga, 16 *Września.*

Przez Najwyższe dyplomy z d. 30 sierpnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: św. Anny 1-ej klasy, rzeczywiści radcowie stanu: członek rady Namiestnika Kaukazkiego *Smitten* i tyfliski gubernator cywilny *Orłowski*; św. Stanisława 1ej klasy, rzeczywisty radca stanu stawropolski gubernator cywilny *Paszczenko.*

Przez Najwyższy rozkaz z d. 30 sierpnia (v. s.), mianowani zostali: opiekun-honorowy, zasiadający w Moskiewskiej radzie opieki, zarządzający tamtejszym domem wdów i częścią naukową w szkole orderu św. Katarzyny i Aleksandrowskiej, senator, rzeczywisty tajny radca *Łobanow Rostowski*,—wielkim mistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy zajmowanych urzędach; pełniący obowiązki wileńskiego gubernatora cywilnego, rzeczywisty radca stanu *Paniutyn*, radcowie dworu: samarski gubernialny marszałek szlachty *Obuchow* i pełniący opowiązki kurskiego wice-gubernatora książę *Meszczerski*, szambelanami Dworu Jego Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Według wiadomości z Trjestu, deputacja meksykańska, która w bieżącym tygodniu przybędzie do Miramare, otrzyma od arcyksięcia Maksymiliana odpowiedź przychylną życzeniom tak jej jak i ludu meksykańskiego. Paryzki korespondent *Morning-Posta* zwraca uwagę na pytanie, co uczyni teraz rząd waszyngtoński. P. Dayton bezwątpienia naradzał się z p. Drouyn de Lhuys i zawiadomił gabinet północno-amerykański o zamiarach Cesarza Napoleona, a mianowicie o wybraniu na tron meksykański arcyksięcia Maksymiliana i pozostawieniu przez pewien czas załogi francuzkiej w Meksyku. Francja miała udzielić rządowi waszyngtońskiemu mniej więcej następujące objaśnienie: Francja nie zamierza wcale zająć dla siebie jakiejkolwiek części lądu amerykańskiego, lecz tylko uorganizować stały i trwały rząd czysto meksykański. Cały świat z tego skorzysta, a dla przeprowadzenia swego planu, Francja żąda współudziału Ameryki, Anglji i Hiszpanji. Podobneż objaśnienia, według wspomnionege korespondenta, miały być udzielone wszystkim posłom zagranicznym. Gabinet waszyngtoński na to miał oświadczyć, że nie chce aby na lądzie meksykańskim był ustanowiony gdziekolwiek jaki rząd przemocą i intrygami, a spokojnie będzie się przypatrywał biegowi wypadków w Meksyku. Ztąd korespondent ten wnosi, że Stany Zjednoczone nie będą stawiać przeszkód planom francuzkim. Jednakże z takiem optymistycznym zapatrywaniem się na rzeczy, zostaje w pewnej sprzeczności okólnik gabinetu waszyngtońskiego z 3 marca 1862 roku, w którym jest powiedziane, że urządzenie monarchji w Meksyku w obec flot i wojsk zagranicznych nie przedstawia rękojmi trwałości, że niepewność tronu byłaby jeszcze większa, gdyby takowy zajął zagraniczny książę i że w takim wypadku nowo wzniesiony tron wkrótce by został obalony, jeżeli go nie będą podtrzymywały mocarstwa, ktore w ten sposób musiałyby zachowywać stałą zbrojną interwencją, będącą w sprzeczności z amerykańskiemi interesami. W końcu okólnik ten wspominał, że charakterystycznym rysem rozwoju Ameryki od początku bieżącego stulecia, jest zupełne wyswobodzenie się z pod kontroli Europy.

Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają pogłoskom podawanym przez korespondentów z Paryża, według których, to ks. Metternich miał zostać odwołany, to znów miał zająć miejsce hr. Rechberga. Dzienniki te utrzymują, że ks. Metternich wyjechał jak zwykle na urlop, po upływie którego powróci na swe stanowisko.

Dekret co do cofnięcia *exequatur* wszystkim konsulom papiezkim w Królestwie Włoskiem jeszcze nie został podpisany, na radzie bowiem gabinetowej zwrócono uwagę, że środek ten byłby bardzo szkodliwym dla interesów obywateli, tak rzymskich jak i włoskich. Obok tego gabinet paryzki miał zawiadomić, że nie zbyt mile by widział takie rozszerzanie przepaści pomiędzy Włochami a Stolicą Apostolską. Podobno zatem ograniczą się tylko na cofnięciu *exequatur* tym konsulom papiezkim, którzy nie są włoskimi poddanymi.

Część duchowieństwa neapolitańskiego, już odpowiedziała przychylnie na okólnik ministra Pisanellego, wzywający duchowieństwo o współudział środkami moralnemi w przytłumieniu rozbójnictwa. Depesza telegraficzna donosi o instrukcjach wydanych w tym duchu przez Opata Monte-Casino.

W Bosnji, według dzienników wiedeńskich, krążą pogłoski o rychłej wojnie pomiędzy Portą a Serbją, w której ciągle utrzymywane jest wzburzenie umysłów. Porta przysposabia się na wszelki wypadek i koło Szumli zgromadziła 40,000 ludzi, czujne dając oko na Bulgarję, Serbję i Bośnję. Wojska te oddane zostały pod dowództwo Omer-paszy, który bawi jeszcze w Konstantynopolu, lecz gotów jest w każdej chwili udać się na swe stanowisko. Ztąd okazuje się mylność niedawno rozpuszczonej pogłoski o chorobie i usunięciu się Omera-paszy od czynnej służby.

Wiedeński dziennik *General-Correspondenz* zaprzeczył pogłoskom jakoby hr. Rechberg zaproponował konferencje pomiędzy Austrją i Prusami a Danją, dodając, iż w obecnym stanie rzeczy nie możliwe już są propozycje podobne ze strony Niemiec. Z drugiej strony korespondencja z Londynu do jednego z dzienników wiedeńskich zapewnia, że hrabia Russel na żądanie Danji, podjął się pośredniczenia w tym sporze, i porozumiał się w tym celu z rządem francuzkim; pośrednictwo zatem będzie razem ofiarowane przez Anglję i Francję. Lord Russel, według listów z Kopenhagi potwierdzających tę wiadomość, usilnie się stara niedopuścić wybuchu wojny w Niemczech.

Patrie utrzymuje, że w sferach rządowych w Kopenhadze i Frankfurcie wątpią, ażeby w ciągu bieżącego roku były wprowadzone w wykonanie groźby egzekucji wojskowej w Holsztynji i Lauenburgu. Wkroczenie pośród zimy byłoby bardzo trudne i uciążliwe oraz szkodliwe dla zdrowia wojsk związkowych. Dla tego sądzą, że jeżeli egzekucja wojskowa będzie miała miejsce, to w żadnym razie przed wiosną.

Jeszcze dotąd nie ma nic pewnego o odpowiedzi jaką udzielił lub udzieli Król pruski na zbiorowy list monarchów niemieckich, proszący go o przystąpienie do aktu reformy. Wiedeński korespondent jednego z frankfurckich dzienników zapewnia, że główne punkta tej odpowiedzi są następujące: Konieczność reprezentacji ludowej, stosownej do liczby ludności każdego państwa związkowego. Reprezentacja ta powinnaby mieć nadaną taką siłę, aby mogła paraliżować wszelkie usiłowania dążące do rozerwania. Projektowana ustawa związku musiałaby być dana pod roztrząśnięcie tej reprezentacji. Prusy wymagają prawa kładzenia *veto*, we wszystkich kwestjach politycznych, dotyczących ich stanowiska jako wielkiego mocarstwa i zupełnej równości z Austrją.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 16 *Września*. Królowa opuściła onegdaj wieczorem, wraz z rodziną królewską, zamek Windsorski i przybyła wczoraj o 6-ej z wieczora do Balmoralu. Do pałacu zaś Buckinghamskiego przybyli wczoraj zrana książę Ludwik Heski i jego małżonka, którzy udali się tegoż dnia wieczorem do Balmoralu.

W artyle wstępnym *Times* zastanawia się nad podniesioną przez większą część prasy angielskiej kwestją wcielenia Kanady do Stanów Zjednoczonych i stara się dowieść kanadyjczykom, że oderwanie się od kraju macierzystego pogorszyłoby znacznie ich położenie. Uwagi *Timesa* są może słuszne, lecz w chwili obecnej zbyteczne, gdyż Unja amerykańska jest w takiem położeniu, iż groźb swych nie jest w stanie urzeczywistnić.

Korespondent paryzki do *Timesa* pisze: „Wszelkie obawy co do wojny pomiędzy Niemcami a Danją powinny zniknąć, przynajmniej aż do końca b. roku. W obec rozdwojenia panującego w Niemczech, nie można nawet myśleć o wkroczeniu do Holsztynji. Gdyby Prusy były na zjeździe monarchów niemieckich w Frankfurcie reprezentowane, natychmiastowa wojna z Danją byłaby możebną".

Wybory na nowego lorda-majora Londynu w miejsce dotychczasowego, p. Williama Andersona Rose, którego urzędowanie kończy się z dniem 8-m listopada, wyznaczone zostały na 29-go b. miesiąca. Powszechnie mniemają, że wybór padnie na aldermana Lawrence, budowniczego z Lambeth.

Jako kandydata liberalnego na reprezentanta do izby niższej w miejsce lorda Raynham'a, który przechodzi do izby lordów, wymieniają sir Henry Cowper'a, najstarszego syna hr. Cowper'a.

Trzy ostatne poczty amerykańskie, które szybko jedna po drugiej przyszły, obejmują

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej
w latach 1844 i 1846.

4.

Powiat Lipnowski.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 213).

Wieś prywatna Płonko. Nie daleko od wsi Płonnego, na drodze ku Dobrzyniowi nad Drwęcą, znajduje się wieś Płonko, dawniej zapewne z poprzednią całość dóbr jednych tworzącą, dziś do klucza Szafarni należąca.

W niej o 300 zaledwie kroków od zabudowań w nizinie przezrżniętej wązkim strumykiem, sączącemi się z góry źródłami zasilanym, znajduje się starożytny szaniec, czyli horodyszcze, od poziomu doliny przynajmniej na 50 łokci w górę wzniesione, ze zwykłem na wierzchołku zagłębieniem.

Kopiec ten tem się od innych różni, że podwójne ma obwałowanie, tak że grzbiet wału zewnętrznego znacznie niżej od wierzchołka kopca usypanego, wymierza 374 kroków, okrąg zaś samego wierzchołka tylko 152 kroków liczy. Nie widać na nim żadnego śladu murów, lubo tak wał zewnętrzny, jako i główne wewnętrzne oszańcowanie rozkopane jest w wielu miejscach. Głębokość kotliny wynosić może około 6 łokci, a szerokość na 48 kroków.

Kopiec ten, acz w dolinie stojący, wierzchołkiem swoim jednak nad okolicznemi wzgórzami panuje. Widok z niego na całą okolicę przecudny. Zamek Gołłubski i wierzchołek wieży tamecznego kościoła, oraz otworzyste płaszczyzny teritorium pruskiego, aż po samą prawie Brodnicę oku się tu przedstawiają.

Wieś prywatna Działyń. Gniazdo pierwotnej niegdyś i znakomitej w księstwie Pruskiem rodziny Działyńskich, dziś już z tych stron do Wielkiego Księstwa Poznańskiego przesiedlonej.

Kościół murowany z dwiema wieżami, na czele daleką okolicę zdobiący, ma być założonym w roku 1540 przez Kacpra Działyńskiego biskupa Chełmińskiego i Pomorskiego;—kaplicę zaś do niego niejaki Janowski w niedawnych czasach przystawił. Budowla ta w stylu nowszem z zaokrąglonem presbyterjum, z bliska rozważana nie wiele się pod względem smaku budowniczego odznacza. Wewnątrz atoli ma kamienną, posadzkę, piękne ołtarze, a zwłaszcza wielki,—dosyć ozdobne lichtarze, ławki rzeźbowane, oraz osobliwszego kształtu drewnianą chrzcielnicę, raczej do ambony niżli chrzcielnic zwyczajnych podobną — dłutowanemi figurami świętych oraz obrazami z pisma S-go w płaskorzeźbie wyrabianemi przyozdobioną. Chrzcielnica ta ma z wierzchu pokrywę, a oprócz tego otwieraną jest z boku, i tam ma urządzone schowanie na święte oleje. Prócz tego znajduje się tu niewielki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w pięknych ramach na blasze srebrnej, w stylu odrodzenia płaskorzeźbą wybijanych, a u dołu herbami Ogończyk i Godziemba oznaczonych.

Kościół Działyński, pierwotnie (jak się zdaje) nie był tynkowanym. Sklepień nie ma, pokryty jest dachówką — a na wieżach miedzianą blachą — umieszczony na jego czele herb Ogończyk, lubo należy do rodziny fundatorów, przecież później w to miejsce wstawionym został i pochodzi z nieistniejącego już dawno pałacu Działyńskich.

Dzwonnica licho jest zbudowaną; w niej trzy dzwony, z których największy u dołu wytrącony, a w napisy i płaskorzeźby bogaty, jest dziełem z roku 1718, w odlewni Henryka Wreden w Toruniu odlanem. Uszy tego dzwona mają na sobie wyrabiane głowy Tatarskie, tak jak u dzwona wielkiego w Zakroczymie, który także z Toruńskich dzwonolejni pochodzi. Średni dzwon jest bez żadnych napisów i ozdób, na najmniejszym zaś są trzy tarcze z herbem książąt mazowieckich t. j. Orłem bez korony — w napisie zaś powtarzają się litery *m* i *s* z czego żadnego sensu utworzyć nie można. Dzwon ten z XIV-go niezawodnie pochodzi wieku.

Litery może znaczą: Semovitus Masoviae.

Wieś poduchowna Trutowo. Własność to była Jana Rętfińskiego, który nie zostawiając potomstwa, wioskę swoję zapisał w roku 1717 KKs. Karmelitom pierwotnej reguły. Antiquistami zwanym. Jakož tego jeszcze roku poczęli wspomnieni zakonnicy stawiać w Trutowie drewniany kościołek — a we dwa lata później sprowadzili się do zbudowanego na prędce klasztorku.

Murowany kościół, który dziś stoi, poczęli stawiać Karmelici w roku 1732, a w roku 1738 wykończyli. Jest to budowla małych wymiarów, ale zgrabna, wewnątrz mianowicie porządnie utrzymana, wnętrze jej jest malowane, ołtarze nie złej roboty, a z chórów po bokach kościoła galerję. Wieża z zegarem zdobi go zewnątrz i całej okolicy ozdoby przydaje.

Przy kościele znajduje się nie wielki na jedno piętro murowany klasztor. Starożytności niema tu żadnych.

Wieś poduchowna Obory. Słynna pięknym kościołem KKs. Karmelitów obserwantów — którego historja założenia podobną jest bardzo do historji założenia Trutowskiego klasztoru, z tą tylko różnicą, że o 100 lat dawniejszą. Fundował go w roku 1605 Łukasz z Murzynowa Rudzewski — niemając ani dzieci ani krewnych, którymby majątek po swej śmierci zostawił.

Pierwotna jednak budowla była drewniana — która gdy po śmierci fundatora — przypadkowym pożarem w roku 1617 spłonęła, Anna z Galewskich pozostała po Rudzewskim wdowa — i dożywotnia wsi Obor posiadaczka — ułatwiła księżom Karmelitom wystawienie klasztorku z małą kapliczką do odbywania nabożeństwa. Po jej śmierci w roku 1523 nastąpionej, kiedy wieś Obory przeszła na bezwarunkowe dziedzictwo tutejszych zakonników, położyli oni w roku 1627 fundamenta na nowy, dziś istniejący kościół, którego fabryka trwała do roku 1649 i który w tymże roku przez Wojciecha Tolibowskiego biskupa Lacedemońskiego, sufragana Płockiego, poświęconym został. Sam klasztor prawie o 100 lat od kościoła jest późniejszy.

Kościół Oborski lubo z powodu zbudowania swego na górze okazały i daleką okolicę zdobiący, nic przecież pod względem architektonicznym niema osobliwego.—Razi w nim szczególnie niskość murów, nadająca zbyt zsiadłe proporcje małej tej skąd inąd budowie. Na ścianach żadnych malowań niema i główną jego zaletą jest czystość, w jakiej go zakonnicy utrzymują. Ołtarze w tym kościele są nieosobliwie i w ogólności cały pod względem sztuki — od Trutowskiego jest niższym. Wysoka tylko góra, na której się wznosi pod jej stopami, wśród wąwozu piękną roślinnością okrytego, bystro płynący strumień, wreszcie kapliczki i figury blisko kościoła i klasztoru na wzgórkach porozrzucane sprawują, że miejsce to pod względem swojej malowniczości do celniejszych w kraju należy.

Odpusty bywają tu liczne i z dalszych nawet okolic mieszkańców ściągają.

Wieś prywatna Zale. W niewielkiem oddaleniu od tutejszego jeziora znajduje się kopiec na którym niegdyś (jak to utrzymuje Wincenty Hippolit Gawarecki) miał się wznosić zamek przez rodzinę Zrzelskich wystawiony. Z powodu nieforemnej swej postaci kopiec ten trudny jest do wymierzenia.

Wieś prywatna Chojno. Nad niewielkiem jeziorem pod tą wsią znajduje się wyniosłość zwana pospolicie szańcem, lubo w niczem do zwykłych szańców niepodobna. Niedaleko od

skazówkę, że wojska skoncentrowane w Nowym-Orleanie, przeznaczone są nie do Mobile lub innego punktu Stanów południowych, lecz do Vera-Cruz lub innego jakiego portu meksykańskiego. Zdaje się atoli, że podobne mniemanie pochodzi z obozu południowców, dla których naturalnie, obok zerwania Północy z Anglją, nic nie byłoby pożądańszego, jak wdanie się rządu waszyngtońskiego w spór z Francją, coby pociągnęło za sobą wojnę z tą ostatnią. Zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, iż wojska skoncentrowane w Nowym Orleanie nie są przeznaczone do tego, ażeby przeszkodzić Cesarzowi Napoleonowi w urzeczywistnieniu jego planów co de Meksyku. Niebrak wprawdzie na Północy dzienników usiłujących nakłonić prezydenta Lincolna, ażeby pomnąc na zasady Monroe, poparł takowe niezwłocznie czynem. Lecz ci co tak piszą, bądź mają zbyt wielkie wyobrażenie o potędze Stanów Zjednoczonych, bądź tez są stronnikami Stanów południowych, a takich stronników w Stanach północnych jest aż nadto. Gabinet Lincolna nauczył się w ciągu długiej wojny wyczekiwać, co dawniej było nieznaną w Stanach Zjednoczonych cnotą. Prezydent Lincoln uzbroi się zapewne w cierpliwość i nie będzie mięszać się w sprawy francuzko-meksykańskie, dopóki niepoczuje się na siłach do należytego przeprowadzenia swych zamiarów. A gdy czas do tego nadejdzie, rząd waszyngtoński rozważy jeszcze, czy nie byłoby korzystniejszem i stosowniejszem uderzyć wpierw na Anglję w Kanadzie. Co się zaś tyczy Francji, jak skoro powiodą się zamiary co do zaprowadzenia w Meksyku monarchji, z cesarzem czy to z domu Habsburgów, czy też z innej rodziny, Cesarz Napoleon poda zapewne rękę Stanom południowym, gdyż jedynie stanowcze rozwiązanie dawnej Unji północno-amerykańskiej zdolne jest zapewnić zamiarom Cesarza trwałe co do jego na Meksyk zamiarów powodzenie. Podobne przekonanie panuje i we Francji.

Nowy austrjacki „Unions-Bank” ma tu wiele przyjaciół, lecz także licznych nieprzyjaciół. Komitet projektowanego banku anglo-austrjackiego udawał się do wiedeńskiego ministerstwa skarbu z zapytaniem, czy nowy bank otrzyma od rządu szczególne przywileje i czy zostawać będzie w blizkiej z rządem styczności. Na to wiedeńskie ministerstwo skarbu udzieliło następującą odpowiedź telegraficzną: „Bank stowarzyszony nie będzie miał żadnych szczególnych przywilejów ani też układów z rządem”. Na giełdzie, na której przedsięwzięcie banku austrjackiego było od samego początku źle przyjęte, odpowiedź ta nie wywarła najmniejszego wpływu.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Września.* Zwołanie izby panów zapowiedziane jest na b. jeszcze tydzień. Jak przed kilku dniami w sferach izby deputowanych, tak samo i w sferach członków izby panów podniesioną została kwestja przemówienia na walnem zgromadzeniu tej izby na korzyść austrjackiego projektu reformy. Czy zamiar ten będzie mieć w izbie panów więcze powodzeniz niż w izbie deputowanych, niedaleka przyszłość okaże. Zdaje się atoli, że w sferach członków izby panów porozumiano się w tym względzie i postanowiono wystąpić z podziękowaniem dla Cesarza za jego staranią około zjednoczenia Niemiec. Są tacy, którzy utrzymują, że izba deputowanych nie zaniechała stanowczo myśli podobnejże manifestacji.

Wiedeń, 17 *Września.* Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej sekcji komisji finansowej, odbywały się w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem marynarki. Baron Burger, minister marynarki, nie był i tym razem w stanie dać bliższych szczegółów co do skierowanego doń na poprzedniem posiedzeniu zapytania: jaki jest stan normalny floty i jaka będzie jej wysokość po zaprowadzeniu projektowanych zmian i po zwiększeniu liczby okrętów. Minister oświadczył, że jest w stanie dać wyjaśnienia jedynie co do stanu normalnego floty w roku przyszłym. Co do budowy dwóch statków pancernych, zdaje się, że rząd marynarki ustąpi w obec sprzeciwienia się sekcji wyznaczeniu na ten cel sum nadzwyczajnych; spodziewać się przeto należy, że rubryka dotycząca tych statków zostanie wykreślona.

Uchwalona przez rozmaite sejmy krajowe organizacja gmin, ma wkrótce uzyskać sankcję rządu. Lecz sankcja ta będzie warunkowa, z zastrzeżeniami co do niektórych paragrafów. Jeżeli tak jest rzeczywiście, w takim razie sejmy krajowe będą musiały roztrząsnąć raz jeszcze projekt organizacji gmin, przez co wprowadzenie w życie tyle pożądanego nowego w gminach porządku, zostanie znowu na czas nieograniczony odroczone.

Francja.

Paryż, 15 *Września.* Wiadomości z Meksyku spóźniają się. Przypuszczają, że parowiec pocztowy musiał zostać zatrzymany w Vera-Cruz do 19-go sierpnia, czekając na pocztę od marszałka Foreya.

Ciągle sprzeczne krążą wieści co do przyjęcia korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiljana. Jedni z taką samą pewnością utrzymują, że brat Cesarza austjackiego przyjął ofiarowany mu tron, z jaką drudzy twierdzą, że go odmówił. Zapewniają też z innych źródeł, że arcyksiążę w Brukseli będzie oczekiwał na ostatnie wiadomości z Vera-Cruz, dla ostatecznego zdecydowania się, stosownie do raportów jakie nadejdą, i w razie przyjęcia korony, około 25-go zrobi wycieczkę do Biarritz. Powiadają także, co mniej jest prawdopodobnem, że arcyksiążę w każdym razie, czy to przyjmując czy odrzucając koronę, odwiedzi Cesarza Napoleona, w czasie jego pobytu w Compiègne, w pierwszej połowie października. Utrzymują nawet, że w Compiègne arcyksiążę przyjmie deputację meksykańską, zdążającą obecnie do Europy dla złożenia mu uchwały znakomitszych obywateli. Lecz wiadomość ta nie zyskuje wiary, bo w istocie tylko we własnym kraju arcyksiążę mógłby przyjąć właściwie tę deputację.

Z tych wszystkich wieści okazuje się, że jeszcze nic stanowczego nie ma w tym względzie, lecz okoliczność ta rozjaśni się wkrótce, ponieważ pocztowy parowiec z Meksyku w tych dniach przybije do Saint-Nazaire, wioząc deputację meksykańską, której przyjęcie w Miramare będzie oznaką, stanowiącą prawie pewność przyjęcia korony. Wiadomo tylko, że rząd francuzki gorąco popiera tę kandydaturę, i że z wyjątkiem poręczenia pożyczki, czemu się opiera p. Fould, gabinet tujleryjski gotów jest udzielić wszelką pomoc nowemu Cesarzowi. Dziś zapewniano, że 25,000 wojska francuzkiego pozostanie w Meksyku, rozumie się na koszcie tego kraju. Nowa pożyczka meksykańska w Londynie, uważana jest za nieulegającą wątpliwości, chociaż nie wiadomo jeszcze, w imieniu jakiego rządu zostanie wypuszczona. Powszechnie przypuszczają, że zaległe długi meksykańskie, w układach handlowych, będą figurować ze stratą 50%. P. Hidalgo obecnie pilnie zajmuje się tą pożyczką w Londynie. Mówią, że były ten urzędnik legacji meksykańskiej, będzie reprezentował w Paryżu rząd meksykański. Powiadano poprzednio, że p. Hidalgo przez nienawiść dla Juareza, naturalizował się w Hiszpanji, lecz jak się teraz okazuje, albo wiadomość ta była mylną, albo też napowrót został meksykaninem. Reprezentantem zaś arcyksięcia Maksymiljana, skoro obejmie on tron meksykański, byłby w Paryżu p. Saldapenna.

Mówią o zaciągnięciu pożyczki przez rząd hiszpański, skoro tylko stan rzeczy pozwoli przedstawić projekt w tej mierze kortezom. Pożyczka ta miałaby być użytą na spłacenie długu bieżącego.

Potwierdza się wiadomość, że w Biarritz będzie wypracowany projekt ważnej uchwały senatu, doniesieniem, że budżet osad algierskich zostanie tam z gruntu przekształcony. Posiedzenie rady gabinetowej odbędzie się nie w sobotę, jak donoszono, którego to dnia dopiero p. Billault ma powrócić do Paryża, a we czwartek pod prezydencją p. Baroche, tymczasowo zastępującego ministra stanu.

Uroczyste przyjęcie ambasadorów anamskich przez Cesarza, będzie miało miejsce, jak donosi *Pays*, dopiero w pierwszych dniach października.

Paryż, 16 *Września.* Jutro przed południem ma się odbyć posiedzenie rady gabinetowej w pałacu ministerstwa sprawiedliwości, ponieważ prezydować na niem będzie, w zastępstwie nieobecnego ministra stanu, p. Baroche. Przedmiot narad będą stanowić, nie sprawy zagraniczne, a między innemi meksykańska, lecz tylko wyłącznie sprawy administracyjne.

Wczoraj krążyły rozmaite a sprzeczne pogłoski co do arcyksięcia Maksymiljana i odpowiedzi jego na robione mu propozycje względem korony meksykańskiej. Dzisiaj, jak się zdaje, szala przeważa się na stronę przyjęcia tej korony, trudno bowiem wynaleźć inne załatwienie tej sprawy.

Artykuł *Monitora*, odejmujący *Florydzie* nazwę statku korsarskiego, sprawił tu wielkie wrażenie, i nawet wyprowadzano ztąd wniosek, że rząd francuzki wkrótce uzna Stany skonfederowane. Sympatja dworu tujleryjskiego do rządu richmondskiego, dla nikogo nie jest tajemnicą, wszelako wyraźnie widać, że w obecnej chwili, mniej niż kiedykolwiek, ośmielonoby się rozjątrzać przeciw sobie rząd związkowy przez inicjatywę, której nieroztropności nie tłomaczy żadna nagląca konieczność. Artykuł *Monitora* miał tylko na celu sprostowanie zrobionego przez tenże dziennik błędu, nadanie mylnej nazwy statkowi wojennemu Stanów skonfederowanych, błędu wytkniętego przez dzienniki angielskie. Komentarze, jakkolwiek zupełnie nieprawdopodobne, wywołane przez tą notę, wraz z spadnięciem kursów renty angielskiej sprawiły pewne wrażenie na giełdzie.

Zdaje się, iż przesadzono charakter i doniosłość podróży Nubar-paszy do Paryża. W obec krążących w tym przedmiocie pogłosek, odzywały się wszakże głosy wyrażające nadzieję, że przybycie tego ajenta egipskiego nie będzie miało względem przedsiębierstwa przekopania międzymorza Suezkiego, tak zgubnych, jak się obawiano, następstw. Dziś zapewniają, że Nubar-pasza został przysłany przez wice-króla wyłącznie do prowadzenia układów z kompanją międzymorza Suezkiego co do kwestij drobiazgowych, dotyczących mianowicie gruntow i roboty przymusowej. Wszystko zdaje się wróżyć, że po przybyciu p. Lesseps, którego powrotu do Paryża oczekuje Nubar-pasza, kwestje te będą załatwione i wszystkie trudności usunięte. Rząd egipski wiele zrobił dla kanału. Said-pasza popierał to przedsięwzięcie; jego następca, który mógł rozwiązać umowę, nie uczynił tego wszakże pomimo starań Anglji i Turcji. Pragnie i nadal tej trzymać się drogi, lecz naciskany przez rząd turecki o załatwienie trudności i przez ludność pracującą przy kanale, która uskarża się na nizką zapłatę i przymus, Izmael-pasza wystawiłby się na niebezpieczeństwo gdyby nie starał się o zadowolnienie swych poddanych i Turcji, nie obudzając wszakże niechęci Francji. W tym duchu ma prowadzić układy Nubar-pasza.

Komisja do ocenienia porównawczych prób szybkości statków pancernych, powtórnie uda się do Cherbourga dopiero po 1-ym października, a do tego czasu będzie odbywała posiedzenia w Paryżu.

Król Ferdynand portugalski przybył do Paryża, a jutro udaje się do Marsylji, skąd odpłynie do Lizbony. Książę Grammont odjechał do Wiednia i bawi w Paryżu.

Włochy.

Turyn, 14 *Września.* Nie bez wielkiego zadziwienia, dowiedziano się tu, ze giełda paryzka na prawdę uwierzyła w chorobę Wiktora Emanuela. Tymczasem król wczoraj był na radzie ministrów i wydawał się wesołym i zupełnie zdrowym. Nic nie mogło dać najmniejszego pozoru do tej pogłoski, naumyślnie tutaj, jak się zdaje, wymyślonej, w celu intryg stronniczych. Ćwiczenia artylerji rozpoczną się 21-go i każdy będzie mógł widzieć króla, żyjącego w ogóle w odosobnieniu na wsi i przyjeżdżającego tylko na posiedzenia rady gabinetowej. Już kilku oficerów zagranicznych, a mianowicie szwedzkich przybyło tu, aby być obecnymi przy przeglądzie artylerji. Między innemi znajdują się tu: podpułkownik Hagerflych, szef sztabu artylerji, Dahn, adjutant Karola XV i kapitan artylerji Von Ottoten, oficer służbowy tegoż monarchy. Książę Amadeusz d'Aoste, który podobno z Brukselli wprost udaje się do Lizbony, będąc w Sztokholmie, ustnie powtórzył tym oficerom, zaproszenie swego ojca.

Rozpuszczono także pogłoskę o przybyciu księcia Napoleona, na podstawie której już nowiniarze roznosili najdziwaczniejsze i najnieprawdopodobniejsze wieści. Książę ten wszakże wcale nie myślał o podróży do Turynu, i dziwnem jest, że telegraf swoją powagą usankcionował podobną pogłoskę, która w obecnych okolicznościach mogła mieć ważne znaczenie. Telegraf doniósł także, że książę Humbert pojmie za małżonkę jedną z księżniczek portugalskizh. Przeciw urzeczywistnieniu takiego projektu, istnieje tylko jedna zawada, ale za to nieprzezwyciężona, mianowicie, że nie ma żadnej księżniczki portugalskiej w tym wieku, aby mogła iść za mąż.

Wiadomo, że konsul papiezki w Neapolu w skutku wydawania paszportów ludziom najbardziej podejrzanym, został aresztowany, a następnie odesłany do Rzymu. Rząd rzymski uznał za stosowne cofnąć *exequatur* konsulowi sardyńskiemu (taki bowiem dotąd nosi tytuł) i nakazać mu opuścić Rzym w ciągu czterech dni. Rząd włoski ze swej strony cofnie *exequatur* wszystkim konsulom papiezkim. Interesa prywatnych ucierpią z tego powodu. Pod względem zaś politycznym, przy obecnym stanie stosunków, obecność konsulów była ánomalją i często wywoływała zawikłania.

Zapewniają, że minister sprawiedliwości przysposabia na przyszłe posiedzenie parlamentu projekt inkameracji dóbr duchownych, wszelako podstawy tego projektu nie są jeszcze wiadome. Wątpią, aby wyznaczono duchowieństwu, tak jak we Francji, pensję, lecz zamienią na rentę nieruchome dobra i majątki klasztorów przyłączą do dóbr państwa. Duchowieństwo będzie się głośno skarżyło, bo we Włoszech, wprawdzie z licznemi bardzo szanownemi wyjątkami, duchowieństwo przywiązane jest do dóbr doczesnych. A jednakże obecny stan rzeczy nie może być dłużej utrzymany; w Sycylji trzecia część majątków jest dobrami duchownemi i to jest jedną z głównych przyczyn upadku rolnictwa, wśród tak urodzajnego gruntu. Inkameracja dóbr duchownych przychylnie będzie przyjęta przez stronnictwo liberalne. Lecz duch umiarkowania jest tak znaczny, że z pewnością duchowieństwu będzie zachowane bardzo dobre, niezależne stanowisko. Rząd włoski nie ma chęci wywoływania sporów religijnych i będzie postępował z wszelką możliwą ostrożnością.

Rząd włoski okazuje się coraz bardziej przejętym ideami porządku i poszanowania prawa publicznego. Stronnictwo krańcowe lewe zamierzało znow uorganizować wyprawę na terytorjum rzymskie i porozumiało się z gwardją narodową Sabiny, prowincji pogranicznej, aby uzyskać broń. Podprefekt Rieti, p. Mastricola, skoro się tylko dowiedział o tem, natychmiast polecił rozbroić gwardję narodową.

Jenerał Menabrea wziął urlop, w zamiarze udania się do Sabaudji; minister sprawiedliwosci będzie go zastępował podczas jego nieobecności. Minister rolnictwa i handlu ciągle jeszcze jest w Neapolu, swem rodzinnem mieście, gdzie zajmuje się projektami kanalizacji i użyznienia nieużytków. Książę Humbert przepędzi część jesieni w tej byłej stolicy.

Ciału lekarskiemu turyńskiemu należy się zadosyćuczynienie. Zdaje się, że pana Lafarina nie leczono według systemu puszczania krwi, jak mylnie utrzymywano. Nie można zatem oskarżać ciała lekarskiego o przyprawienie o śmierć tego męża stanu. Korzystnem jest dla publiczności, że lekarze zaczynają uważać jako obrazę, oskarżenie o używanie środka, który tyle śmierci był przyczyną.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 16 *Września.* Depesze z Melli, Potenza i Caserta donoszą, że wielu rozbójników ze swymi naczelnikami stawiło się dobrowolnie przed władzami.—Eskadra ewolucyjna włoska uda się z księciem Amadeuszem Sabaudzkim i z księciem Carignan do Lizbony. — Kilku oficerów wojsk zagranicznych przybyło, aby być obecnymi na ćwiczeniach artylerji, które się rozpoczną dnia 21 m. b. Przegląd eskadry przez Krola, nie nastąpi przed początkiem października.

Turyn, 16 *Września. Opinione* zaprzecza pogłoskom, jakoby minister skarbu wypuścił w obieg zbyt wielką ilość obligów skarbowych. Wypuszczone obligi skarbowe nie przenoszą sumy 100 milionów fr., która jest znacznie niższą, od sumy upoważnionej przez prawo.

Lizbona, 14 *Września.* Kolej żelazna do Evora została otwartą w obecności księcia Loulé. — Co chwila spodziewają się rozwiązania Królowej.

Nowy-Jork, 7 *Września.* Z widowni wojny. nie ma żadnych ważnych wiadomości. Wybory w Stanach Vermont i Kalifornji wypadły na korzyść stronnictwa republikańskiego.

Kopenhaga, 17 *Września.* Dziś Król Jerzy wsiadł na statek z wielką okazałością i wśród radośnych okrzyków ludności. Inspektorowie Związku przybyli tu wczoraj, a dziś oddali wizytę ministrowi wojny p. Lundbye; dziś będzie miał miejsce przegląd wojska, po którym będzie dany wielki obiad w zamku Amalienborg.

Konstantynopol, 16 *Września.* Reprezentanci sześciu mocarstw przesłali Porcie notę jednobrzmiącą, dotyczącą prawa własności. Nota ta radzi zmianę postanowień, i zaleca Porcie, aby uchwaliła ogólne prawo dotyczące własności.

Marsylja, 17 *Września.* Listy z Konstantynopola, z dnia 10 m. b. wspominają o zabiegach przedsięwziętych przeciw gabinetowi. Utrzymują, że Fuad-pasza pracuje nad projektem mającym na celu zapobieżenie trudnościom skarbu. Polityka europejska zajmuje bardzo umysły publiczności, i oddziaływa na bieg interesów, które są w zupełnej stagnacji.

Trjest, 18 *Września.* Według wiadomości z Bombayu z 24 sierpnia, w Afganistanie spodziewano się przesilenia, Amin-Chan, brat nowego władcy, zbuntował się i ufortyfikował Kandahar; Afzul-Chan, który zebrał 25,000 ludzi, miał zostać zamordowany. W Lucknow 2,000 ludzi umarło na cholerę.

Berlin, 18 *Września. Nord Deutsche Allgemeine Zeitung* zaprzecza wiadomości podanej przez *Wiener Presse* i niektóre dzienniki berlińskie, jakoby od prezesów rejencij były zażądane i przez nich zostały złożone sprawozdania, dotyczące usposobienia wyborców, jako też, aby Królowi donoszono podobne wiadomości.

Berlin, 18 *Września.* Siedmiu tutejszych redaktorów, oskarżonych o narażenie rozporządzeń władz na oburzenie i lekceważenie publiczności, przez oświadczenie wydane przeciw rozporządzeniu prasowemu, zostało dziś, w skutek obrony pp. Gneist, Holthoff i Ulfers, uwolnionych.

Berlin, 19 *Września. Norddeutsche Allgemeine Zeitung* mówi w artykule wstępnym, że nowe wybory nie są ani odwołaniem się do ludu w duchu parlamentarnym, ani ostatniem usiłowaniem. Rząd nie opuści drogi którą postępował i będzie czerpał odwagę w pierwszych początkach polepszenia. Wyrażenia o zawieszeniu konstytucji są bezzasadne.

Frankfurt nad Menem, 19 *Września.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, byli nieobecni posłowie Duński, Meklenburgski, jakoteż dworów wielkich księstw i księstw saskich. Połączone komitety podały wnioski dotyczące rozporządzenia egzekucyjnego, co do których ma nastąpić głosowanie dnia 1 października.

Nowy-Jork, 9 *Września.* Wiadomości z Charlestownu dochodzą do 6-go b. m. Bombardowanie twierdz Wagner i Gregg ze strony morza i lądu, trwa bez przerwy od 52 godzin Według wiadomości pochodzących ze Stanów południowych z dnia 5 września, atak na twierdzę Wagner został odparty. Mniemano, że jen. Rosenkranz zamierza w dniu 7 września przypuścić atak na Chattanooga. Mówią, że jen. Lee zacznie znów działać zaczepnie. Dziennik *Tribune* podaje wiadomość, że Juarez był potajemnie w Washingtonie i miał kilka konferencij z prezydentem Lincolnem. Jeneral Burnside zajął Knoxville.

Nowy Jork, 11 *Września.* Według raportu jen. Gilmore, 7 kanonierek związkowych ciągle zagrażało miastu Charlestown. Na warowni Sumter ciągle jeszcze powiewa sztandar skonfederowanych. Twierdza Moultrie jest na nowo bombardowana przez 8 statków. Skonfederowani opuścili wyspę Morris; związkowi zajęli warownię Smith w Arkanzas i opuszczone przez skonfederowanych miasto Chattanooga.—Z Meksyku donoszą pod datą 15 sierpnia, że Miramon złożył przysięgę

---

owego szańca w d 1 Maja 1843 r. odkopano rodzaj cmentarza (z pogańskich jak się zdaje) pochodzącego czasów, t. j. grób około 2 łokci długi, około 1½ łokcia szeroki — mało co nad łokieć głęboki, płaskiemi kamieniami wewnątrz wyłożony i takiemiż kamieniami przykryty. W nim znajdowało się 27 większych i mniejszych naczyń z popiołami ludzkiemi, z niewypalonej gliny ulepionych.

Większe nakrywane były miseczkowatemi pokrywkami, a te nie miały uszu do trzymania, ale albo tylko małe uszka, przez które sznurek jedynie przeprowadzić można było — albo po prostu cztery wyniosłości wklęsło u góry wciśnięte, służące widocznie do wygodnego trzymania takiego naczynia w palcach. Glina w jednych zwyczajna—w innych z węglem, w innych jakby z cegłą tartą, albo jakimś rodzajem ciosowego kamienia mięszana. Mniejsze naczynia miały postać garnuszków—a raczej dzbanuszków z uszami: z tych niektóre tak były małe, że zalewie czarkę cieczy objąć by zdołały. Obok popiołów znajdowały się w tych uszach rozmaite miedziane i żelazne druciki, których przeznaczenie trudno odgadnąć i żelazne małe szczypczyki może do wyrywania włosów z brody służące.

W tej samej wsi wykopano jeszcze urnę z popiołami— przy których znalazło się kilkanaście sztuk pieniążków krzyżackich, z końca XIII wieku pochodzących.

Wieś prywatna Radziki Wielkie. W tej wsi istnieją szczątki zamku, którego budowa okazuje, że przez Krzyżaków został wzniesionym. Po rozwiązaniu zakonu i przyłączeniu ziemi Dobrzyńskiej do korony, odnawiał go w roku 1510 Mikołaj Radzikowski kasztelan Dobrzyński — a tutejszy dziedzic. Dalsze losy tej budowli niewiadome,— zdaje się tylko, że wojny szwedzkie przyprawiły go o ruinę, z której już więcej nie powstał.

Był to gmach po prostu w czworogran wystawiony; część mieszkalna jego obrócona ku wschodowi miała mury znacznie od obwodowych wyższe, fundament cały z kamienia polnego, cegła zaś w ścianach czerwona, czarną w różne wzory przeplatana; otoczony był niegdyś wodą, ale przekop stokowy z powierzchnią ziemi jest dziś zrównany.

Pozostały z tej warowni ściany zewnętrzne i część muru obwodowego, mocno jednak z pierwszej warstwy cegieł okrzesane,— wewnętrzne zaś ściany, sama brama i sklepienia piwnic w gruzach leżą.

Kosciół parafjalny wystawili zapewne Krzyżacy, w końcu atoli XV-go wieku mocno już był uszkodzonym i przez powołanego wyżej Mikołaja Radzikowskiego podźwignionym został. Z pierwotnej jego budowy pozostały ściany boczne w całości. Ściana naczelna, wprawdzie od wierzchołka nieco zniżona trzymała się do roku 1848. Skutkiem dopiero burzy w tymże roku runęła. Dach na samym kościele trzy razy był zniżanym, co także do upadku naczelnej ściany dużo się przyłożyło.

Wnętrze tego kościoła jest ubogie: sklepienia nie ma, z dawniejszych ołtarzy pozostały jeszcze dwa, ale te są dosyć miernej roboty i nadzwyczaj zniszczone. Nagrobków nie ma żadnych.

Od czasu upadnięcia ściany szczytowej i nastąpionej niezadługo śmierci proboszcza, żadnego tu nie ma plebana i nabożeństwo rzadko się w tym kościele odbywa. Mury przecież jego są zdrowe. Dach, lubo z dachówki włoskiej ułożony, wodę jednak przepuszcza.

Wieś prywatna Osiek. Znajdował się tu niegdyś obronny zamek, jak się zdaje w wprzedkrzyżackich jeszcze czasach przeciw poganom Prusakom zbudowany.— Pozostały z niego wysokie szańce głębokim otoczone przekopem, tak dalece, iż cała ta warownia ma postać ogromnego kopca i dopiero dostawszy się na wierzchołek wału widać wewnątrz owego kopca zaklęsłą powierzchnią, a nawet ślady wydrążenia—gdzie musiała być studnia. Obwód tych wałów liczy 330 kroków. Kierunek twierdzy obrócony ku Prusom.

Kościół w stylu krzyżackim, od dołu z kamienia, wyżej z cegły murowany, nosi na sobie wyraźne starożytności piętno. Niewiadomy jest czas jego erekcji, okrągłe tylko zakończenie części kapłańskiej obok ścian, w znacznej części z polowego stawianych kamienia, przypomina nieco kościoły Piotra Dunina, z XII pochodzące wieku.

Mury, zwłaszcza wieży, są w nim pierwotne, samo tylko jej zakopułowanie jest dziełem późniejszych czasów.

Kościół ten wewnątrz jest bardzo ubogi, a nawet bez sklepienia, ze zwykłą tylko z tarcic podsiebitką.

Nagrobków ani innych pomników nie ma żadnych.

Tytuł kościoła jest Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Mury jego są zdrowe, wieża od strony południowej dwa razy wzdłuż pęknięta i potrzebuje naprawy.

Wieś prywatna Strzygi. Znajduje się w tej wsi murowany kościołek niewielki wprawdzie, ale tak pod względem budowy swej, jak i pod względem starożytności, wielce na uwagę zasługujący. Wedle napisu na marmurowym płycie, który się wewnątrz niego znajduje— miał być założony w roku 1162; gdy jednakże nosi wezwanie S-go Stanisława, który po roku 1250 był kanonizowanym— domyślać się zatem należy, że go w późniejszych czasach przestawiono, i na nowo poświęcono.

W rzeczy samej budowa tego kościola jest krzyżacka, a jej styl nie wiele wiek XVI wyprzedzać się zdaje.

Wieża przy ścianie naczelnej z dachem krytym — zakończona jest piramidalnemi blankami, podstawa jej budowana z kamieni, wyższe zaś części z cegły.

Oddzielnego presbyterjum nie ma wcale w tym kościele, ale go tylko od strony Wielkiego ołtarza prosta ściana zakończa, ze szczytem, podobnemi jak wieża piramidalnemi blankami przyozdobionym.

W ogólności zewnątrz dobrze jest utrzymanym. Wewnątrz jednak nie ma sklepienia, ołtarze w nim są nowszej i to miernej roboty. Nagrobków zaś nie ma żadnych.

Wieś prywatna Borzymin. I tu także pod samym traktem z Rypina do Dobrzynia nad Drwęcą wiodącym, znajduje się jedno ze starożytnych horodyszcz w powiecie Lipnowskim więcej jak gdzie indziej porozrzucanych; jest ono znacznie od innych większe, bo grzbietem wału wierzchniego idąc 350 kroków w obwodzie wymierza,— wysokość jego nad najwyższy poziom okolicznej ziemi może około 20 łokci wynosić, tam zaś, gdzie się ten poziom zniża, nierównie jest znaczniejszą. Oblane było pierwotnie prawie dokoła jeziorem, z innem obszernem pod wsią Długie związek mającem, dziś niemal zupełnie wyschłem. Wierzch tego horodyszcza w znacznej części jest rozkopanym.

(dalszy ciąg nastąpi).

na wierność rządowi francuzkiemu i został mianowany dowódcą wojsk meksykańskich. Pp. Comonfort i Doblado ogłosili odezwę do Meksykanów, aby szanowali Francuzów.

Ateny, 12 *Września*. Dziś miało miejsce posiedzenie zgromadzenia narodowego. Czterech ministrów cofnęło swoją dymisję. Wniesiono petycję wojsk konsystujących w prowincjach peloponezkich, dotyczącą stronniczego postępowania ministra wojny. Zgromadzenie narodowe postanowiło żądać objaśnienia od ministra wojny. Gwardja narodowa w Atenach ogłosiła proklamację, w której zapewnia, że przytłumi wszelkie rozruchy.—Na wyspie Zante przedsięwzięto zabiegi przeciw zjednoczeniu z Grecją, które jednakże mało wywierają wpływu. Izraelici z wysp jońskich wyrażają w adresie swe zadowolnienie, z mającego nastąpić zjednoczenia.—Rząd grecki przesłał mieszkańcom w Rodos, którzy ponieśli straty, sumę 25,000 drachm. Burmistrz miasta Aten zaproponował, aby nowy plac miejski nazwano placem Palmerstona. Wiadomości z prowincij, z wyjątkiem Messyny, są dosyć zadowalniające.

Vera-Cruz, 18 *Sierpnia*. Statek *Tampico*, który dziś opuszcza Vera-Cruz, wiezie deputację, mającą polecenie ofiarowania korony meksykańskiej arcyksięciu Maksymiljanowi. Deputacja ta składa się z osób następujących: jen. Woll, księdza Miranda, p. Velasquez, p. de Léon Aguilan. Do tych czterech osób przyłączą się we Francji: pp. Hidalgo, Escandon, Landa i Gutierez-Estradra. Ostatni będzie prezesem deputacji. Jen. Forey i p. Dubois de Saligny, zostali mianowani komandorami wielkiego krzyża orderu Gwadalupy, odnowionego przez rejencję; powracają oni obadwaj do Francji. Miasto Tampico zostało zajęte bez oporu.

Paryż, 18 *Września*. *France* donosi, że deputacja meksykańska przybyła do St. Nazaire i wyjedzie w poniedziałek do zamku Miramare, gdzie ma zostać przyjętą przez arcyksięcia Maksymiljana.

Londyn, 18 *Września*. *Daily News* umieszcza list, nadesłany przez Nubar-Paszę, dotyczący kwestji kanału Suezkiego. Poseł egipski oświadcza, że celem jego misji w Paryżu jest porozumienie się z stowarzyszeniem Suezkiem, co do zastąpienia fellahów i robotników używanych w wielkiej liczbie do robót nad kanałem, przez Beduinów i Chińczyków, z powodu, iż roboty przymusowe są wielkim ciężarem dla Egiptu.

Teheran, 19 *Września*. Nowy władca Afghanistanu wysłał poselstwo do Murad-Mirzy, głównodowodzącego wojskiem perskiem w Horasanie, z oświadczeniem, że chętnie w przyjacielskie stosunki wejdzie z Persją, jeżeli mu pozostawią spokojne posiadanie Heratu.

Bukarest, 18 *Września*. Przedsięwzięto zamach morderstwa na osobę księcia Grzegorza Sturdza w Mołdawji, który się nie powiódł.

Madryt, 16 *Września*. Rząd postanowił podobno, w razie, gdyby Cesarz marokański nie udzielił żądanego przez Hiszpanję zadosyćuczynienia, wysłać 10,000 ludzi wojska do Melilli, pod dowództwem margrabiego Novaliches, celem pomszczenia się nad Maurami.

Londyn, 18 *Września*. *Morning-Post* bardzo pochwala wydanie przez Francję pięciu rozbójników, aresztowanych na statku *Aunis*. Dziennik ten mówi, że Rzym widząc swych pięciu protegowanych wydanych Włochom, aby byli sądzeni jako rozbójnicy i mordercy, poniósł klęskę moralną, w porównaniu, z którą, porażka jenerała Lamoriciéra pod Castelfidardo, może być uważana za zwycięztwo.

Turyn, 17 *Września*. Opat-infułat z Monte-Casino, przesłał okólnik do wszystkich swych podwładnych, wzywając ich aby popierali rząd w przytłumieniu rozbójnictwa.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny,—w południe niebo na pół pogodne, wieczorem pogodne, przez resztę dnia pochmurne; do godziny 10 rano panowała gruba mgła. Średnia temperatura dnia jest $9\frac{7}{10}$, — największe ciepło po południu $14\frac{1}{5}$,— najmniejsze w nocy $5\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 754,24 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni. Elektryczność 26 stopni.

— Wczoraj cały dzień był pogodny,—powietrze przy panującym miernym południowym wietrze, ciepłe. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{5}$,—największe ciepło po południu 20, — najmniejsze w nocy $5\frac{3}{10}$ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 747,73 milimetrów. Elektryczność 13 stopni. Na słońcu żadnej plamy nie ma.

— Dnia 21 sierpnia r. b. Adam Cz..jewicz, właściciel kolonji Lewandów, w gminie Brudno, powiecie Warszawskim, przez powieszenie się,—i Zofja z Polnerów Malinowska, lat 30 licząca, żona kotlarza z miasta Grójca, tegoż powiatu, przez zażycie witryoleju, życie sobie odebrali.

— W tymże dniu, we wsi Papiernia, gminie Poręba Mrzygłodzka, powiecie Olkuskim, pożar powstały z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył dom mieszkalny, fabrykę papieru, szopę i stodołę, ubezpieczone na rs. 930, oraz szmat, papieru, bibuły, tektury, rozmaitych przyrządów do fabrykacji papieru, zboża, siana, narzędzi gospodarskich, bielizny i sreber za rs. 7,700.

— Czasopismo czeskie *Dalibor* podaje następujące ciekawe wiadomości o artystach dramatycznych angielskich, którzy dawali niegdyś przedstawienia w Pradze. Pierwsze z koczujących towarzystw dramatycznych, jakie do Pragi zawitało, było angielskie. Za panowania Elżbiety, wielu aktorów angielskich, prześladowanych z powodów religijnych, opuściło swą ojczyznę. Artyści ci, połączywszy się w towarzystwa, dawali w Niemczech przedstawienia. W latach 1607 i 1608 jedno z takich towarzystw angielskich, zostające pod kierunkiem Spencera, występowało w Passawie (Passau) i w Hradcu Styryjskim, na teatrze nadwornym arcyksięcia austrjackiego, od którego znakomitej doznawało opieki. W r. 1616, artyści dramatyczni angielscy przybyli ze Szlązka do Morawy (o ile się zdaje, było to towarzystwo Spencera), gdzie dawało przedstawienia w majątku biskupa ołomunieckiego, kardynała Franciszka z Ditrichsteinu, któremu artystów tych zalecił biskup wrocławski, arcyksiążę Karol. Do Czech wszakże nie przybyli, a przynajmniej nie pozostało w tym względzie żadnego śladu. Po raz pierwszy, o ile wiadomo, zjawiło się na ziemi czeskiej towarzystwo dramatyczne angielskie po trzydziestoletniej wojnie. Głównymi jej członkami byli: Wilhelm Ro, Jan Wayde, Gedeon Gellius i Robert Rassi. Namiestnicy królewscy Rudolf hr. Coloredo, Howora, hr. Berk, Wilhelm Albert z Kolowrat, Przybik Jeniszek z Ohiezda i Fryderyk z Wieżnik, udzielali im kolejno pozwolenie do przedstawiania na starem mieście prażskiem „komedij, trajedij i historij." Emigrowanie artystów dramatycznych angielskich bardziej się jeszcze wzmogło za czasów Cromwella, tak iż wtedy niejeden nawet artysta wyznania protestanckiego opuścił kraj rodzinny. O pobycie takich artystów w Pradze świadczy dekret namiestnika czeskiego z daty 10-go kwietnia 1658 r., zalecający burmistrzom i radzie starego miasta prażskiego, ażeby przestrzegali, iżby tacy „komedjanci" nie mieli wstępu do Pragi i ażeby im wydawano listy bezpieczeństwa do wyjazdu z Czech. Dekret ten potwierdzony został przez hr. z Martinic, K. Ferdynanda Popiela z Lobkowic, Alesza Wratisława z Mitrowic i Jana Wilhelma z Gersdorfu.

— W 1861 r. ludność Anglji właściwej i księstwa Walji wynosiła 20,066,224 osób, a w tej liczbie było 9,082,666 nie mających lat dwudziestu, a 10,983,558 mających lat dwadzieścia i wyżej. Mężczyzn tej ostatniej kategorji było 5,230,573. Ta to kategorja stanowi całą nadzieję Anglji; z niej to pochodzą marynarze, żołnierze, rzemieślnicy i rolnicy; cyfry te są zadowalniające i zupełnie zaspakajają co do przyszłości kraju. Zwiększanie się liczby mężczyzn tej ostatniej kategorji, szczególniej jest znaczne, w ostatnich latach. Według spisu ludności z 1821 r., na 10,000 głów było 2,424 mężczyzn mających lat 20 i wyżej; w 1841 było ich 2,597; a w 1861 roku 2,600.

W sprawozdaniu tem wiele jest ciekawych dla statystyków wiadomości. W 1861 r., było w Anglji przeszło 200 stuletnich starców a 7 do 8,000 osób mających od 80 do 100 lat wieku. Ze starców stuletnich płci męzkiej trzech było w zakładzie inwalidów morskich w Chelsea, jeden dawny marynarz wojskowy i jeden handlowy, jedenastu rolników, czterech szewców, jeden rybak i dwóch robotników z fabryk bawełnianych. Z kobiet mających 100 lat i wyżej, ośmdziesiąt oznaczone są nazwą wdów, sześć było służącemi, dwie przy szpitalu, trzy infirmierkami; jedna oznaczona jest nazwą *Gipsy* (cyganka). Na ludność 20,066,224 osób, było 5,987,861 mężczyzn nie żonatych, z tych 4,540,542 którzy nie dosięgli jeszcze 20 lat wieku, a 1,437,319, mających lat 20 i więcej; liczba nieżonatych mających od 20 do 30 lat, kiedy najczęściej ludzie się żenią, wynosiła 961,695 tak że nie żonatych mających wyżej nad 30 lat było 475,624. Wdowców liczba, oddzielną stanowiących klasę, podana jest na 359,955.—Kobiet niezamężnych było 6,044,396, zatem liczba ich przewyższa liczbę nieżonatych mężczyzn o 56,435; ogólna zaś liczba kobiet przewyższa ogólną liczbę mężczyzn o 513,706. Kobiet niezamężnych nie mających lat 20 liczyło ich 4,506,982, pomiędzy 20 a 25 lat 643,365, pomiędzy 25 a 30 lat 307,633, pomiędzy 30 a 35 lat 168,100, pomiędzy 35 a 40 lat 109,952, pomiędzy 40 a 60 lat 223,205, wyżej nad 60 lat 85,158, z których 20 stuletnich. Liczba wdów, jak zawsze, znacznie jest większą od liczby wdowców, a mianowicie 756,717. Jest 5,066 ludzi żonatych mających od 15 do 20 lat, lecz rzadko kiedy człowiek żonaty niema skończonych lat 15. Szczególniej w stronie północno-wschodniej ukazuje się najwięcej tych wczesnych małżeństw; dzieci bardzo wcześnie znajdują tam zarobek, wcześniej zatem zyskują niezależność i swobodę działania. Najciekawszą jest część sprawozdania, w której ludność Anglji i księstwa Walji podzielona jest na sześć grup stosownie do rodzaju zajęć. Okazuje się że 5,143,007 mężczyzn, mających lat 20 i więcej poświęca się rzemiosłom, handlowi, przemysłowi fabrycznemu, i lokajstwu, kiedy tylko 1,286,960, to jest 25 na 100, poświęca się pracom rolniczym. Cała zatem siła i energja trzech czwartych części ludności męzkiej Anglji, użyta jest w wielkich przedsiębierstwach, zapewniających Wielkiej Brytanji zdobyte przez nią stanowisko w świecie.

— Do rzędu najważniejszych zakładów przemysłowych w Toskanji należy siedm fabryk kwasu bornego, będących własnością rodziny zmarłego hr. de Larderel, pochodzenie francuza. Budowle centralne fabryki w Larderello, koło Monte-Cerboli, wraz z mieszkaniami robotników tworzą wioskę posiadającą kościół, w którym wielki ołtarz zrobiony jest na wzór ołtarza kościoła Św. Magdaleny w Paryżu. Są tam także szkoły dla dzieci obojga płci, sala teatralna, koncertowa i apteka.

Małe zbiorniki, zwane *lagoni*, przeznaczone do zbierania kwasu bornego są umieszczone jedne po nad drugiemi na stoczystości góry. Nic nie ma ciekawszego jak widok tych otworów wulkanicznych, z których wydobywa się dym przejęty kwasem bornym, który sprowadzony jest do zbiorników mających 30 do 40 metrów obwodu, zkąd woda nasyciwszy się pierwiastkiem solnym zawartym w tej parze spływa do kotłów ołowianych, gdzie wyparowywa się i zgęszcza. Następnie przechodzi do kadzi gdzie się krystalizuje i tworzy kwas borny wysyłany do Liworno w beczkach ważących po 2,000 funtów toskańskich. Na zasadzie kontraktu zawartego z pp. Lloyd, kwas borny dostawiony do Liworno, ustępuje się im po cenie 75 fr. za 100 kilogramów. Średnia produkcja roczna dochodzi do 2 miljonów kilogramów, a czysty zysk po odtrąceniu kosztów produkcji i przewozu do Liworno wynosi 40 fr. na 100 kilogramach, zatem na całej ilości 800,000 fr.

Fabrykacja ta kwasu bornego, niema nic wspólnego z jego fabrykacją na wyspach liparyjskich. Na wyspie Vulcano, kwas borny zbiera się w stanie soli, wewnątrz jednego z wygasłych wulkanów, kiedy w Lardarello wyziewy wulkanów zbierane są do wodozbiorów; kotły ołowiane gdzie woda odparowywa się ogrzewane są przez też wyziewy wulkanów. Użycie tego cieplika wulkanicznego zamiast drzewa, jako paliwa, stało się prawdziwą przyczyną, bogactwa rodziny Larderel. Zebrany w ten sposób kwas borny, krystalizuje się w blaszki i używa się do otrzymania polewy w fabrykach porcelany, oraz do topienia metali.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U J. L. Kobra w Pradze zaczął wychodzić *Przirodopisny atlas rostlinstwa s wykladem Dra Ladisława Czelakowskeho*. Atlas ten roślin spotka zapewne u publiczności czeskiej również powodzenie, co i atlas zwierząt, przez tęż firmę księgarską wydawany. Jest to dzieło pod każdym względem dokładne. Rysunki do tego atlasu są wyborne. Zeszyt pierwszy, który wyszedł obecnie z druku, obejmuje oprócz tekstu cztery tablice z rysunkami roślin. Wszystkich zeszytów będzie trzynaście.

— W mieście czeskiem Skutczu odbyła się 6-go b. m. uroczystość na uczczenie pamięci zmarłego autora czeskiego Rubesza. Z tego powodu miasto było świetnie umajone i w chorągwie przystrojone. Po sumie, orszak uroczystujący udał się na cmentarz, gdzie zwłoki poety wystawione były w trumnie cynowej, którą po zwykłych modłach, przeniesiono do nowego grobu, nad którym wzniesiony został pomnik spiżowy w stylu gotyckim. Następnie na domie, położonym w rynku pomienionego miasta, a w którym Rubesz przed 10-u laty zmarł, odsłonięto postawioną tam tablicę pamiątkową.

— Przed dwunastu laty zaczęła wychodzić zeszytami pierwsza edycja „Dziejów literatury niemieckiej, z wyborem z dzieł znakomitszych autorów" (*Geschichte der deutschen Literatur mit ausgewählten Stücken aus den Werken der vorzüglichsten Schriftsteller; Leipzig, bei B. G. Teubner.*). Dzieło to zyskało wielkie ze strony krytyki pochwały, a wszyscy znawcy i miłośnicy niemieckiej literatury powitali je przychylnie. Obecnie zaś wyszedł pierwszy zeszyt czwartego już wydania tego dzieła. Wybór wzorów poezji i prozy dokonany został z wielką trafnością, poglądy na płody literatury napisane są gruntownie i zarazem zrozumiale, a życiorysy odznaczają się bezstronnością.

— Na posiedzeniu towarzystwa szlązkiego historji i starożytności, odbytem 2 b. m., prof. Dr. Cauer, w dalszym ciągu swej pracy, ogłoszonej niedawno w czasopiśmie towarzystwa, mówił o mianowaniu księcia Schaffgotsch'a biskupem wrocławskim. Prelegent dał najpierw, na zasadzie akt archiwum tajnego w Berlinie, przegląd nadaremnych usiłowań Fryderyka Wielkiego w latach 1744—1747, ażeby zapomocą pośrednictwa dyplomatycznego, skłonić Stolicę Apostolską do zatwierdzenia księcia Schaffgotscha w godności Koadjutora *cum spe succedendi*. Dalej prelegent dał obraz układów, do jakich dały powód śmierć kardynała Sinzendorfa i zanominowanie przez Fryderyka W. księcia Schaffgotsch'a biskupem wrocławskim. Układy te prowadzone były pomiędzy Królem i jego ministrem Münchow'em z jednej, a kapitułą wrocławską i kurją rzymską z drugiej strony. Układy te, w których ksiądz Bastiani, jako ajent ze strony Pruskiej, ważną odegrał rolę, zostały doprowadzone do pożądanego końca skutkiem zobopólnych ustępstw. Papież Benedykt XIV, przyjaźnie dla tej sprawy usposobiony z powodu hojności, jakiej niedawno przedtem Król dał dowody przy budowie kościoła katolickiego w Berlinie, zatwierdził księcia Schaffgotscha w godności biskupa wrocławskiego, podczas gdy Fryderyk Wielki porobił liczne ustępstwa, z których najważniejszem było zrzeczenie się prawa do nominowania dostojników kościoła na Szlązku i do rozrządzania tamecznemi beneficjami.

— Najnowszy, podwójny zeszyt Czasopisma powszechnego ziemioznawstwa, wydawanego w Berlinie, u Dietricha Reimera, obfituje w dokładne prace. Kohl daje obraz odkryć i badań dokonanych w zatoce Meksykańskiej od 1492 do 1543 roku; artykuł ten odznacza się wszystkiemi zaletami, cechującemi prace Kohla o dawnych odkryciach w Ameryce. Wiadomo, że tenże autor wydał krótkie dzieje odkrycia Ameryki; życzyćby należało, ażeby Kohl napisał obszerniejsze w tymże przedmiocie dzieło, z dołączeniem doń niezbędnego materjału naukowego i map. Dalej tenże zeszyt obejmuje wyjątki z listu Steudnera do Bartha i wielce obfite w szczegóły sprawozdanie Steudnera z podróży odbytej przez niego do Gondar'u, oraz opis Kerstena o wejściu, w towarzystwie v. d. Decken'a, na górę Kilimandjaro. Jednocześnie wyszedł osobny zeszyt, obejmujący wykaz wszystkich zamieszczonych dotąd w tem czasopiśmie rozpraw, artykułów, wiadomości i map. Czasopisma tego wyszło do chwili obecnej 20 tomów.

— Wydawanej w Lipsku, u Bergsona Sonnenberga, „Biblioteki myśliwskiej", która rozpoczęła się od pogromcy lwów Gérard'a, wyszła obecnie część trzecia, obejmująca opowiadanie pod tytułem: *Bombonnel, der Panthertödter*. Opowiadanie to stanowi jakby *pendant* do opowiadania o pogromcy lwów, lecz o wiele temu ostatniemu nie dorównywa. Obok tego, sam przekład na język niemiecki nie jest bynajmniej wzorowy. Nadmienić tu także wypada, że pod nazwą pantery autor rozumie tu nie owo straszne zwierzę z wysp Sunda, lecz lamparta (leopard) algierskiego. O szczegółach z dziedziny historji naturalnej, dotyczących lamparta afrykańskiego, z opowiadania niniejszego nie wiele można się dowiedzieć; daleko lepiej tę rzecz pojmuje Brehm, który w swym opisie podróży do Habesch, daje wierny i wielce nauczający obraz tego zwierzęcia.

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

Wiadomości historyczne o zakładach naukowych z tejże epoki.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 210).

Szkoła Podwydziałowa KKs. Bernardynów w Skąpem.

Już pod r. 1518 natrafiamy w dziejach ślady egzystencji KKs. Bernardynów w Skąpem. Kiedy jednak Szkoła ich początek swój wzięła, w jaki sposób urządzoną była, żadne badania wskazać nam czegoś pewnego nie zdołały. Za rządów Pruskich utrzymywali tu KKs. Bernardyni Szkołę początkową, sposobiąc zdolniejszą młodzież, na wzór innych podobnych szkół, do przyjęcia wyższych nauk, któreby ich do służby Boskiej uzdatniły. Przez ciąg księstwa Warszawskiego utrzymywali KKs. Bernardyni ciągle Szkołę wyższą elementarną. Komisja Rząd. W. R. i O. P. podniosła ją do stopnia Szkoły Podwydziałowej i fundusz z etatu edukacyjnego powiększyła, zostawiając do czasu dalszego podwyższenie jej do stopnia Szkoły Wydziałowej, tak niezbycie w okolicach tych potrzebnej.

Szkoła Wydziałowa KKs. Pijarów w Łowiczu

Częste bardzo w aktach wielu Kościołów miejskich natrafiamy wzmianki o Szkołach Parafjalnych, w wiekach nawet kwitnącą literatury naszej epokę uprzedzających. To nam łatwy nastręcza domysł, iż we wszystkich miastach, gdzie były parafjalne kościoły tam oraz szkoły być musiały. W Łowiczu o takiej właśnie szkole pod rokiem 1433 pierwszą wzmiankę znajdujemy. Szkołę wyższą w 234 lat później uzyskało miasto. Jan na Szamowie Szamowski zamyślał w dziedzicznej wsi swojej Piątkowie, wybudować Klasztor dla KKs. Reformatów, lecz że krewny jego w tych czasach został Pijarem, Szamowski zmienił pierwiastkowy zamiar i Kollegium Pijarskie wznieść postanowił; dla dogodności zaś szkołom, za pozwoleniem Mikołaja Prażmowskiego Arcybiskupa, fundację, swoją do Łowicza przeniósł, 28,572 złp. na pierwszy zakład zapisując. Zaraz w r. 1668 d. 14 Marca przybyło dwóch Pijarów do Łowicza, których gościnnie przyjął Officjał i Kanonik Oporowicz i póty utrzymywał, póki Kollegium dla nich nie przyrządzono. Dn. 10 Maja tegoż roku uroczyście wprowadzeni do nowego domu, trudnić się zaraz kształceniem młodzieży poczęli. Dogodną była Szkoła KKs. Pijarów dla okolicy, dla tego licznie sie młodzież gromadziła na naukę, a szkoła aż do upadku narodu świetność swoję zachowała. Zmiana rzeczy r. 1807 ożywiła Szkołę Łowicką, lecz ją tłoczyły liczne klęski, nieodłączne skutki wojny. Pod łaskawem dopiero berłem NAJJAŚNIEJSZEGO ALEXANDRA I dawcy stałego pokoju, Szkoła Łowicka wzrastać poczęła. Ale w nieszczęśliwych dla niej latach uszczuplone fundusze, nie dozwalają jej tak prędko dojść kresu zamierzonego udoskonalenia, jakby tego sobie gorliwe o wzrost nauk Zgromadzenie życzyło. W czasie projektowanej właśnie naprawy, zawalony dom szkolny, choć w niedogodnem miejscu szkołę utrzymywać tymczasowo zmusił, dopóki wyreparowany a raczej całkiem odbudowany, dogodnie jej nie pomieści.

Szkoła Wydziałowa w Łęczycy.

Teodor Potocki (od r. 1722 do 1738) Arcybiskup Gnieźnieński, pierwszym był założycielem Kollegium i szkół KKs. Jezuitów w Łęczycy; przez niego chojnie uposażone Zgromadzenie, wychowaniem młodzieży aż do swego upadku zajmowało się. Nie poprzestał troskliwy o prawe młodzieży wychowanie Prymas na zaprowadzeniu i uposażeniu KKs. Jezuitów do Łęczycy, obmyślił on jeszcze fundusz dostateczny na utrzymanie 12 młodzieńców uboższych. Tak dobroczynne zamiary głowy kościoła Polskiego, wsparły ofiarami swemi możniejsze okolicy familje. Trudna wybadać dla czego KKs. Jezuici, skrzętnie zdobieniem gmachów swoich w innych miastach Polski zajęci, w Łęczycy nader oziębłe do dzieła przystępowali, tak iż w ciągu czterdziestoletniego pobytu swojego w Łęczycy, kościoła nawet nie dokończyli. Po zniesieniu Zgromadzenia KKs. Jezuitów, zesłani od akademji Krakowskiej nauczyciele, szkołę utrzymywali. Rząd Pruski w r. 1797 zajmując Kollegium po-Jezuickie na koszary, ustąpić profesorom zalecił, dając każdemu rocznie etatowe wynagrodzenie. W rok później o zupełnej zmianie szkoły myśląc, zakazał tenże Rząd przyjmować uboższych uczniów do konwiktu, w którym dawniej przez lat 6 stół, pomieszkanie i wszelkie wygody znajdowali. Lecz projektowana reforma szkoły dopiero w r. 1802 przyszła do skutku, gmach atoli szkolny w dawnym stanie pozostał, choć koszta naprawy wtedy już do 240,000 złp. obrachowane były. Izba Edukacyjna w r. 1809 naglejszej dokonała naprawy, a Komisja Rząd. W. R. i O. P. o odkupieniu sprzedanego przez Rząd Pruski klasztoru PP. Norbertanek, lub murowaniu wcale nowego gmachu zamyśla.

Szkoła Wydziałowa KKs. Pijarów w Włocławku.

Komisja Rządowa Wyzn. Rel. i O. P. mając wzgląd na ludność okolicy Włocławka, tudzież na odległość od miejsc, w których szkoły publiczne są urządzone, nadto powodowana życzeniami wielu obywateli, postanowiła założyć w Włocławku szkołę Wydziałową. Na pomieszczenie szkoły nadogodniejszym okazał się pałac Biskupim zwany, którego stosownie do odezwy Komisji Rząd. W. R. i O. P. z d. 3 Sierpnia 1817 r. chętnie dla dobra ogółu odstąpił śp. Franciszek Malczewski, Biskup podówczas Kujawski. Kapituła Katedralna w roku 1818 aktem urzędownie sporządzonym odstąpienie to przyznała, a JO. Książę Namiestnik Królewski postanowieniem z dnia 14 Kwietnia 1818 ugodę zatwierdził. Wyporządzony z polecenia Komisji Rząd. W. R. i O. P. gmach i na pomieszczenie szkoły z niemałym kosztem przygotowany, oddany został w roku 1820 Zgromadzeniu KKs. Pijarów, które tam potrzebną liczbę nauczycieli utrzymywać zobowiązało się. Oddawna (od r. 1726) w okolicach tamtejszych utrzymywali KKs. Pijarowie szkołę w miasteczku Radziejowie, dosyć świetną poki okoliczności sprzyjały; lecz za zmianą czasów różnych doznając trudności, zamknąć ją postanowili. Od początku Księstwa Warszawskiego ciągle do przywrócenia potrzebnych w okolicy tamtejszej szkół zmierzano, lecz brak dostatecznych funduszów uskutecznienie zamiarów tamował. Wspomniony wyżej śp. Franciszek Malczewski Biskup Kujawski, przeznaczając pałac na pomieszczenie szkoły, zezwolił także aby fundusze KKs. Pijarów Radziejowskich, od dochodów proboszczowskich odłączone, na uposażenie szkoły Włocławskiej użyte były. To przyczyniło się znacznie do przyspieszenia zakładu tak potrzebnego Instytutu, przy ciągłej z etatu edukacyjnego pomocy, utrzymywanego.

Instytut Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu.

W roku 1806 Rząd Pruski założył w Łowiczu tak zwane Seminarjum do kształcenia nauczycieli wiejskich i miejskich dla Departamentów Warszawskiego i Kaliskiego. Klasztor KKs. Bernardynów stosownie urządzony, na pomieszczenie seminarjum nauczycielskiego wskazanym został. Dwudziestu kandydatów kosztem rządu miało być sposobionych, każdemu pobyt do lat trzech oznaczony. Zaledwie w roku wyżej rzeczonym otwartym był Instytut, natychmiast wszystkie miejsca funduszowe zapełnione zostały. Nadto, znakomity był napływ młodzieży swoim kosztem sposobiącej się, otwarta szkółka normalna, może dla nowości po części, zapełniona wkrótce została dziećmi płci obojej. Tak świetny był początek Instytutu, który mimo tego, prócz imienia żadnego po sobie śladu nie zostawił. Albowiem w tym jeszcze roku upadł Instytut, od uczniów będąc opuszczonym z przyczyny powstałej wojny, gmach zaś na potrzeby wojska przeznaczono. Izba Edukacyjna przekonana o potrzebie szkoły sposobiącej początkowych nauczycieli ludu, w roku 1808 przywróciła Instytut i nowe nadając mu urządzenie, liczbę stypendystów do 40 pomnożyła. Gdy na początku r. 1822 gmach, w którym się dotąd mieścił Instytut, przeszedł pod zarządzenie Komisji Rządowej Wojny, Instytut przeniesiony został do zabudowań tamtejszych KKs. Misjonarzy, gdzie ile możności mieści się dogodnie.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr.—**Małżeństwo przy latarniach.—Vendetta.—Violetta.—Uroczystość róż.**

Przyjechali do Warszawy.

Rzeczywisty Radca Stanu Czaplicki, Członek Senatu ze Szczawnicy; Jenerał Major Trepow z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy.

Jenerał Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI von Kaufman do Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu Krzywicki, Dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za granicę; Szambelan dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Rzeczywisty Radca Stanu Chodyński, Członek Rady Stanu Królestwa, wraz z małżonką do Niemiec; Rzeczywisty Radca Stanu Korzybski do Wilczyska.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 *Września*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			80	12	—	—
Listy Zast. III-go Okresu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	$48\frac{1}{2}$	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			110	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	94	65	94	50
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	142	65	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	36	6	35
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	76	5	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $87\frac{7}{9}$
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $14\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 19 *Września*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$78\frac{3}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$94\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę	—	94
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$104\frac{3}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{7}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$149\frac{6}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$89\frac{3}{8}$
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	$38\frac{7}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchom	—	1225

Liverpool, 18 *Września*. Dziś sprzedano 12,000 wantuchów bawełny; ceny bardzo stałe. W ciągu tygodnia sprzedano 110,600 wantuchów; Middling Orleans 27, Upland $26\frac{1}{2}$, Fair Dhollerah $21\frac{3}{4}$—$22\frac{1}{4}$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3346)

Po Kacprze Robak v. Tworkowskim stróżu w mieście Warszawie dnia 17 Marca 1861 r. beztestamentowo zmarłym, otworzył się spadek złożony z kwoty rs. 75, w Kasie Oszczędności znajdującej się. Do spadku tego nikt się dotąd niezgłosił.

Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia pierwszego obwieszczenia w pismach publiczych z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem, wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Pr.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D 4445) *Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej Wydział Hypoteczny.*

Nieruchomość w mieście Płocku przy ulicy Ostatniej czyli Królewieckiej, składająca się z placu Nr. 448 na planie sytuacyjnym miast Płocka własność cechu Piekarskiego stanowiącego i na nim wzniesionego przez Konrada Schmidt domu piętrowego Nr. 208 policyjnie oznaczonego a dziś jego Sukcesorów własnością będącego, regulowaną będzie co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej d. 9 (21) Grudnia 1863 r. Wzywa się przeto wszystkich interesentów prawa do pomienionej nieruchomości mieć mogących aby się w terminie powyższym przed Pisarzem tejże Kancelarji stawili i prawa swe udowodnili pod prekluzją prawem postanowioną.

Płock d. 3 (15) Września 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Duwe.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4428) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

W skutek Reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z daty 2 Września r. b. Nr. 6430|15968 zawiadamia intyresowane osoby iż w dniu 8 (20) Października r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu przy ulicy Leszno in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na zaprowadzenie i urządzenie kosztem kasy miejskiej zegara wieżowego godzino-kwadransowego na wierzy nowo budującego się Kościoła w m. Mszczonowie od sumy rs. 794 kop. 50 wyraźniej rubli srebrem siedmset dziewięćdziesiąt cztery kopiejek pięćdziesiąt wykazem kosztów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Nr. 20281|13950 zatwierdzonym wykazane, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy do której przypuszczeni tylko będą wykwalifikowani zegarmistrze i mechanicy wyrabiający podobnego rodzaju zegary, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Warszawskiego i złożyć na jego ręce opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 7 1|2 i podług wzoru niżej zamieszczonego wyraźnie bez skrobań lub poprawek napisane również do tejże deklaracji które tylko do godz. 12 z rana przyjmowane będą dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w kwocie rs. 79 kop. 45 wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt dziewięć kopiejek czterdzieści pięć, jak niemniej złożyć świadectwo kwalifikacyjne zegarmistrza i mechanika wyrabiającego podobnego rodzaju zegary. Warunki do licytacji i wykaz kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze Powiatu w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedziel.

Warszawa dnia 3 (15) Września 1863 r.

Radca Dworu, Marjewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z daty 3 (15) Września r. b. deklaruję się niniejszem sprowadzić i ustawić na wierzy nowo budującego się Kościoła w m. Mszczonowie zegar trzeciego stopnia godzino kwadransowy z dwoma dzwonami i młotami z werkiem mosiężnym zegarowym kompletnym za sumę rs. N (wypisać literami) a to podług wykazu kosztów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs. 79 kop. 45 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie do miejsca N na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N w N dnia N miesiąca N r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4288) *Burmistrz Miasta Brzezin.*

Z powodu że wyznaczony na d. 19 (31) Sierpnia r. b. termin do wydzierżawienia pertynencji Kasy Miejskiej i bóżniczych spełzł bez skutku, przeto Burmistrz zawiadamia kogo to interesować może, że w Kancelarji Magistratu tutejszego w dniu 16 (28) Września r. b. od godziny 11 rano odbywać się będzie in plus powtórna głośna licytacja a mianowicie:

1. Na wydzierżawienie jatek rzeźniczo-piekarskich od sumy rs. 366 kop 15.
2. Na wydzierżawienie polowania na gruntach wiejskich od rs. 7 kop. 60.
3. Zwypożyczenia miar i wag od 7 kop. 24
4 Z dochodu jabłka rajskiego od rs. 12
5. Z obrzezania i ślubó ≷ od rs. 5 kop. 15
6. Z ławek bóżniczych od rs. 5.

Przystępujący do licytacji ma złożyć vadium przepisami oznaczone.

Warunki zaś licytacyjne znajdują się w kancelaryi Magistratu i te w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Brzeziny d 20 Sierpnia (1 Września) 1863 r.

(N. D. 4290) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie odbywać się będą licytacje in minus, od cen w warunkach licytacyjnych na precjum podanych, które każdego czasu w temże biórze i w Wydziale Górnictwa przejrzane być mogą, przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 15 pisane, podług wzoru poniżej zamieszczonego, do terminu odbycia licytacji podane, jako to:

W dniu 18 (30) Września 1863 r. o godzinie 3ej po południu:

1. Na dowozy drzewa użytkowego z Leśnictwa Iłża do kopalń rudy żelaznej Elżbieta, Herkules i Henryk w wartości rs. 500 kop. $64\frac{1}{4}$.

2. Na dowozy drzewa użytkowego z Leśnictwa Bodzentyn do kopalń rudy żelaznej Paweł, Anna, i Młodzawy, wapieniołamu Młodzawy i deputatu do Kancelarji kopalń w Parszowie w wartości rs. 599 kop. $22\frac{3}{4}$.

3. Na dowóz drzewa użytkowego z leśnictwa Łagów do kopalni glinki ogniotrwałej pod Łagowem i poszukiwań pod Łagowem w wartości rs. 64 kop. $35\frac{2}{4}$.

4. Na dowóz drzewa użytkowego z Leśnictwa Samsonów do kopalni rudy żelaznej Piotr pod Bzinem, glinki ogniotrwałej Grabek i Bykolina, do kopalni rudy żelaznej Chmielnik oddziału Rów pod Dalcjowem i Rudne doły, do kopalni Zygmunt, Jan, i deputatu do Kancelarji kopalni w Bobrzy w wartości rs. 344 kop. $6\frac{2}{4}$.

5. Na dowóz drzewa użytkowego z Leśnictwa Szydłowiec do kopalni rudy żelaznej Leon oddziałów Zapowiedź i Laski w wartości rs. 123 kop. 60.

6. Na dowóz drzewa użytkowego z Leśnictwa Przedbórz do kopalni Rudy Żelaznej Jan, w wartości rs. 223 kop. $10\frac{1}{2}$

7. Na dowozy Surowizny, lań żelaza, węgli drzewnych, drzewa użytkowego i t. p. materjałów do fryszerek oddziału Samsonów w wartości rs. 765 kop. $14\frac{2}{4}$.

8. Na takież dowozy do fryszerek oddziału Suchedniów w wartości rs. 1853 kop. $62\frac{1}{4}$.

9. Na takież dowozy do fryszerek w Kamienny Bzinie w wartości rs. 664 kop. $26\frac{3}{4}$.

10. Na takież dowozy do fryszerek w Wąchocku w wartości rs. rs. 450 kop. 44.

11. Na takież dowozy do fryszerek w Mała chowie w wartości rs. 1184 kop. $81\frac{2}{4}$.

W dniu 19 Września (1 Października 1863 r. o godzinie 3ej po południu.

12 Na dowozy żelaza, lań, węgli drzewa i t. p. materjałów do warsztatów i kuźnic sprzętowych oddziału Suchedniów w wartości rs. 1142 kopiejek $\frac{1}{4}$.

13. Na takież dowozy do warsztatów oddziału Szydłowiec w wartości rs. 420 kop. 83.

14. Na takież dowozy do warsztatów w Bobrzy i odd ziale Radoszyckim w wartości rs. 528 kop. $76\frac{2}{4}$.

15. Na takież dowozy do zakładu Białogon w wartości rs. 2111 kop. 20.

16. Na dowozy surowizny lań, drzewa, węgli, cegły, glinki, i t. p. materjałów do zakładu Nietulisko w wartości rs. 4874 kop. $87\frac{1}{4}$.

17. Na takież dowozy do zakładu Pudlingarni fryszerek i cegielni w Brodach w wartości rs. 2245 kop. $55\frac{3}{4}$.

18. Na takież dowozy do zakładu Michałów w wartości rs. 2834 kop. $26\frac{2}{4}$.

19. Na takież dowozy do Pudlingarni, walcowni i cegielni w Sielpi w wartości rs. 6846 kop. $98\frac{2}{4}$.

20. Na dowoz węgli drzewnych z Leśnictwa Zwoleń do zakładu Starachowice w wartości rs. 7457 kop. $10\frac{3}{4}$.

21. Na dowozy węgli z Leśnictwa Bodzentyn i Iłża, rudy żelaznej, drzewa, kamienia wapiennego i t. p. materjałów do zakładu Starachowice w wartości rs. 9614 kop. $43\frac{2}{4}$.

22. Na takież dowozy do zakładów Parszów i Mostki w wartości rs. 5572 kop. $1\frac{1}{4}$.

23. Na takież dowozy do zakładu Rejów w wartości rs. 10189 kop. $81\frac{1}{4}$.

24. Na takież dowozy do zakładu Bzin w wartości rs. 7169 kop. $46\frac{3}{4}$.

25. Na takież dowozy do zakładu Mroczków w wartości rs. 7326 kop. 61.

26. Na takież dowozy do zakładu Samsonów w wartości rs. 9229 kop. $33\frac{3}{4}$.

Składający deklaracją, które tylko do terminu odbywać się mających licytacji przyjmowane będą, obowiązani dołączyć do tychże kwity Kasy Górniczej, albo innej Skarbowej, na złożone vadium gotowizną, albo papierach proentowych na kaucje przez Rząd przyjmowanychc właściwemi kuponami i koszta ogłoszeń, goto zną.

		rs.	kop.		rs.
do 1	licytacji vadium	50		koszta ogłoszeń	1
2	„ „	60		„ „	1
3	„ „	6	50	„ „	1
4	„ „	25		„ „	1
5	„ „	13		„ „	1
6	„ „	23		„ „	1
7	„ „	77		„ „	1
8	„ „	186		„ „	2
9	„ „	67		„ „	1
10	„ „	45		„ „	1
11	„ „	119		„ „	2
12	„ „	115		„ „	2
13	„ „	42		„ „	1
14	„ „	53		„ „	1
15	„ „	212		„ „	3
16	„ „	488		„ „	5
17	„ „	225		„ „	3
18	„ „	284		„ „	3
19	„ „	685		„ „	7
20	„ „	746		„ „	7
21	„ „	962		„ „	9
22	„ „	558		„ „	5
23	„ „	1019		„ „	10
24	„ „	717		„ „	7
25	„ „	733		„ „	7
26	„ „	923		„ „	9

Włościanie Rządowi gromadnie o powyższe dowozy ubiegać się chcący, jako wolni od składania vadium będą do licytacji przypuszczeni, za deklaracjami do których dołączyć obowiązani kwity na złożone koszta ogłoszeń i świadectwa solidarnego przyjęcia odpowiedzialności w właściwym Urzędzie Wójta Gminy, według warunków licytacyjnych spisane.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 19 Sierpnia (1 Września) 1863 r. Nr. 5053, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dowozów dla Zakładu (lub kopalni) N. na rok 1864 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wymienić wysokość procentu wyraźnie i czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia mca roku

(podpisać wyraźnie nazwisko i imię)

Deklaracje takie nie skrobane, nie poprawiane powinny być zapieczętowane lakiem, a na adresie wymienić „deklaracja na dowozy do Zakładów lub Kopalni N."

Suchedniów d. 1 Września 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 4398) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 (14) Października r. b. w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku o godzinie 10ej z rana odbywać się będzie in minus licytacja przez rozpieczętowanie złożonych deklararacji na dostawę materjałów poniżej wymienionych po cenach do licytacji ustanowionych, a mianowicie:

1. Oleju lnianego wiader 3, po cenie rs. 5, kop. 40.
2. Bawełny kręconej na knoty fun. 30, po kop. 47.
3. Blejwasu czystego funtów 150 po kop. 12.
4. Salamoniaku funtów 30, po kop. 35,
5. Tektury $\frac{1}{4}''$ grubości 1 łok. w kw. arkuszy 20 po kop. $3\frac{1}{2}$.
6. Tygli grafitowych po marków 14 sztuk 2, po markow 12 sztuk 2, po marków 8 sztuk 2, razem sztuk 6 po kop. $72\frac{1}{2}$.
7. Konopi czesanych czystych funtów 500 po kop. 15.
8. Cyny angielskiej w prętach funtów 25 po kop. 47.
9. Kredy w kamieniu funtów 50, po kop. $2\frac{1}{2}$.
10. Łoju topionego czystego, funtów 900 po kop. $14\frac{1}{2}$.
11. Pędzli mularskich dużych sztuk 20, po kop. 49.
12. Dratwin konopnych funtów 150, po kop. 20.
13. Stali angielskiej gussthal 1 i 2'' w kw. funtów 120, po kop. $31\frac{1}{2}$.
14. Stali angielskiej schweisthal funtów 80, po kop. 30.
15. Gwoździ szpernali kutych z giętkiego żeleza kopa wagi funtów 7 po 7'' dług. kóp 50, po kop. 68.
16. Gwoździ tatnali kutych z giętkiego żelaza kopa wagi funtów $1\frac{3}{4}$. po $5\frac{1}{2}''$ długich kóp 300 po kop. 27.
17. Gwoździ bretnali kutych z giętkiego żelaza kopa wagi funtów $1\frac{1}{2}$, kóp 150, po kop. 18.
18. Miedzi nowej w prętach funtów 50, po kop. 57.
19. Świec łojowych czystych białych po 5 na funt, funtów 1100 po kop. 19.
20. Szufli olszowych dużych sztuk 300, po kop. 20.
21. Skóry mastrychtowej w samych grzbietach funtów 100 po kop. 70.
22. Pilników angielskich grubo nacinanych 16'' długich w ostrzu $1\frac{1}{4}''$ grubości sztuk 4, po kop. 89.
23. Pilników angielskich grubo nacinanych płaskich, 18'' dług. w ostrzu $1\frac{3}{4}''$ szer. sztuk 6, po kop. 89.
24. Pilników angielskich grubo nacinanych pół okrągłych 14'' długości jeden w buncie sztuk 6, po kop. 48.
25. Pilników angielskich grubo nacinanych, płaskich 14'' długich jeden w buncie sztuk 15 po kop. 48.
26. Pilników angielskich drobno nacinanych 12'' długości forfeilen sztuk 6 po kop. 48.
27. Pilników angielskich drobno nacinanych pół okrągłych 12'' długich forfeilen sztuk 5, po kop. 48.
28. Pilników angielskich drobno nacinanych trzy kanciastych po 4'' długich sztuk 3, po 8' długich sztuk 3, razem sztuk 6, po kop. 21.
29. Targanu z starych lin pudów 50 po rs. 3.
30. Paku smołowego pudów 50, po rs. 2.

Materjały te mają być dostarczone kosztem entreprenera do Magazynu Zakładu a to najpóźniej do dnia 15 Listopada r. b.

Do licytacji wymagane jest vadium w $\frac{1}{10}$ części wartości licytowanego materjału, do samej zaś dostawy kaucja w $\frac{1}{4}$ części zalicytowanego materjału.

Z należytości za dostawę materjałów przypadającej potrącony będzie $\frac{1}{00}$ na fundusz Stowarzyszenia Górniczego.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w godzinach biurowych, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 1 Września 1863 r.

Pawłowski.

Wzór do delaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Września 1863 r. Nr. 21944, składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku następujące materjały:

pod warunkami licytacyjnemi mnie znanemi i w terminie temiż oznaczonemi, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, za cenę (tu wypisać materjały i ceny literami), dołączam dowód na złożone vadium w Kassie Zakładu, po które w razie nieutrzymania sam się zgłoszę.

mieszkam (wypisać miejsce)

pisałem dnia . . .

(podpisać imię i nazwisk)

(N. D. 4397) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 3 (15) Października r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Zakładu warzelni soli w Ciechocinku odbywać się będzie licytacja in minus przez rozpieczętowanie złożonych deklaracji na dostawę materjałów poniżej wymienionych od cen do licytacji ustanowionych, a mianowicie:

1. Wapna nie lasowanego świeżo wypalonego w bryłach czetwierti 600 po rs. 1 k. 99 1|2.
2. Dachówki karpiówki dobrze wypalonej i wyrobionej bez marglu i skaz 10000 po rs. 18.
3. Cegły ogniotrwałej angielskiej (marucowen) szt. 2000 po kop. 6.
4. Bali sosnowych 2'' grubości 17' długości 12 do 13'' szerokości szt. 180 po k. 85.
5. Tarcic sosnowych 1|2 cala grubości 17' długości 12 do 13 szerokości szt. 600 po kop. 61.
6. Tarcic sosnowych 1'' grub. 17' długości 12 do 13'' szerokości szt. 600 po k. 47.
7. Łat tartych drągowych 2 i 3 grub. 20 cali długości szt. 1500 po k. 9.

Materjały te powinny być dostarczone kosztem entreprenera do samego Magazynu Zakładu do licytacji wymagane jest vadium w 1|10 części wartości licytowanego materjału a kaucja do samej dostawy 1|4 części.

Z należytości za dostarczone materjały przypadającej potrącony będzie 1 0|0 na fundusz stowarzyszenia Górniczego.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze zarządzającego Zakładem warzelni soli w Ciechocinku.

Ciechocinek dnia 1 Września 1863 r.

Jabłoński.

Wzór do Deklaracyi

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Września 1863 r. Nr. 21944 składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawić do Zakładu warzelni soli w Ciechocinku następujące materjały (—) pod warunkami libytacyjnemi mnie znanemi i w terminie temiż oznaczonemi, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, za cenę (tu wypisać materjały i ceny literami) dołączam dowód na złożone vadium w Kasie Zakładu, po które wrazie nieutrzymania sam się zgłoszę, mieszkam (wypisać miejsce) pisałem dnia.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4430) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, будутъ произведены: 16 числа торгъ, а 19 числа сего мѣсяца переторжка, на исправленіе починкою разныхъ Госпитальныхъ вещей пришедшихъ въ негодность въ второй половинѣ 1862 г., почему вызываетъ желающихъ явится на торги съ установленными залогами вышеупомянутыхъ чиселъ къ 11 часамъ утра.

Варшава Сентября 5 дня 1863 г.

(N. D. 4427) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia osoby intesesowane, że na dniu 12 (24) b. m. o godzinie 1ej z południa odbędzie się w Kancelarji Szpitala powtórna licytacja na sprzedaż około 20,000, sztuk starej cegły po zniżonej cenie.

Warszawa d. 6 (18) Września

z up. Prezydującego,

Członek Rady, L. Kamioner.

(N. D. 4390) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Wiktora Zaorskiego Radcy Honorowego Urzędnika Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie pod Nr. 167 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Konstantego Borzewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 300 z procentem 5 % od daty ostatniego kwitu i kosztów od Konstantego Kalinowskiego obywytela i właściciela nieruchomości w Warszawie za rogatkami Wolskiemi pod Nr. 3099 położonej, a raczej od Szmula Schatz nabywcy powyższej nieruchomości od Konstantego Kalinowskiego w Mokotowie zamieszkałego zaś w Warszawie pod Nr. 1047 *b* zamieszkałego i za mieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 22 Sierpnia (3 Września) 1863 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie za rogatkami Wolskiemi pod Nr. 3099 przy ulicy Wolskiej pod jurysdykcją Sądu pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w cyrkule policyjnym 7 zaś administracyjnym 7, i 8 na gruncie emfiteutycznym do Zgromadzenia i Kościoła Xięży Misjonarzy Warszawskich należącym z którego czynsz rocznie rs. 8 kop. 96 $\frac{1}{2}$ opłaca się położona prawem własności do exekwowanego dłużnika należąca w dzierżawnem posiadaniu Moszka Krejzler za kontraktem urzędowym przed Marcinem Ciechanowskim Pisarzem Aktowym Królestwa Polskiego w d. 7 (19) Stycznia 1863 r. zawartym na czas od d. 1 Stycznia 1863 r. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. za sumę ogólną rs. 675 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości exystują następujące zabudowania:

1. Dom parterowy masiv murowany karpiówką kryty dwa kominy murowane mający.
2. Oficynka z drzewa gontami kryta, jeden komin murowany mająca.
3. Komórki z drzewa deskami kryte, obok których znajduje się kloaka deskami kryta.
4. Komórka z drzewa deskami kryta.
5. Scianka z desek.
6. Kuczka z desek bez dachu.
7. Wystawa na sześciu słupkach drewnianych deskami kryta pod tą wystawą od podwórza w głąb ogrodu ciągnącą się, są urządzone dwie komórki deskami obite.
8. Wystawa na słupach drewnianych deskami kryta.
9. Gołębnik z desek.
10. Studnia drzewem cembrowana z pompą i rurami.
11. Ogród w którym znajduje się drzew fruktowych około sztuk 23 i altanka z desek.
12. Sztachety z łat z furtką.
13. Parkany z desek dwa które w połowie mają należeć do sąsiednich właścicieli.
14 Podwórze tretuary i rynsztoki z kamieni polnych wybrukowanie mające.

W nieruchomości tej jest 19 lokatorów (i parę nienajętych) imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Konstantego Borzewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 28 Sierpnia (9 Września) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 29 Sierpnia (10 Września) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisano zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 zrana d. 1 (13) Listopada 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Konstanty Borzewski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Września 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Julian Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie 3 (15) Września 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Julian Świerczewski.

(N. D. 4448)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie pod Nr. 543 zamieszkały, jako Obrońca Włodzimierza Górskiego, obywatela w Warszawie pod Nr. 2831 zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza:

Że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie między Włodzimierzem Górskim, a Antonim Gwizdalewiczem obywatelem, jako ojcem i głównym opiekunem małoletniej Natalii-Marjanny 2ch imion Gwizdalewicz, (mającej przydanego opiekuna w osobie Piotra Wojciechowskiego, obywatela, w Warszawie pod Nr. 2865 zamieszkałego,) w Warszawie pod Nr. 2865 zamieszkałym, tudzież Bronisławą-Weroniką 2ch imion z Gwiazdalewiczów i Janem małżonkami Piotrowskiemi, w Warszawie pod Nr. 1537 zamieszkałemi, w dniu 18 (30) Stycznia 1863 r. zapadłego, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

Nieruchomość Nr. 2831,

w Warszawie przy rogu ulic Tamki i Dobrej, w Cyrkule X. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie emfiteutycznym, tytułem dominio directi do Idziego Sikorskiego należącym położona, należąca obecnie prawem własności do Włodzimierza Górskiego, małoletniej Natalii-Marjanny Gwizdalewicz i Bronisławy Weroniki z Gwizdalewiczów Piotrowskiej, granicząca z lewej strony z nieruchomością Nr. 2832, od tyłu dotykająca nieruchomości Nr. 2806, składająca się:

a) Z domu frontowego, parterowego, z trzech części złożonego, z których dwie z krajca są murowane, pokryte dachówką, środkowa zaś drewniana, gontem pokryta.

b) Z oficyny drewnianej, gontem krytej, w podwórzu na lewo stojącej.

c) Komórek po lewej stronie posesji będących partero wych, drewnianych, deskami krytych.

d) Komórek z prawej strony podwórza, frontem do ulicy Dobrej stojących, gontem krytych.

e) Kloak drewnianych, gontem krytych, obok powyższego budynku leżących.

f) Komórek drewnianych, gontem krytych obok domu frontowego z prawej strony leżących.

g) Parkanu od ulicy Dobrej i takiegoż parkanu od sąsiada.

h) Gruntu wraz z ogrodem, zajmującego powierzchni 3534 łokci kwadratowych, z którego opłaca się rocznie czynszu a dominio directi po złp. 62.

Obszerniejszy opis znajduje się w relacji biegłych, w dniu 4 (16) Czerwca 1863 r. w Kancelarji Pisarza Wydziału II. Trybunału Cywilnego w Warszawie złożonej, gdzie również, jako też i u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego, zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzanym być może.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej, w miejscu Jego posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549, w Wydziale II. przed W. Lewandowskim Asesorem delegowanym, w dniu 4 (16) Września 1863 r. o godzinie 9ej i pół z rana, stanowcza sprzedaż odbędzie się w tymże miejscu i przed tymże delegowanym w dniu 20 Września (2 Października) 1863 r. o godzinie 4ej po południu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 5084 kop. 15, jako szacunek przez biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rs. 1000.

Warszawa d. 5 (17) Września1863 r.

Andrzej Wolff, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4150) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sejneńskiego.*

W dniu 7 Sierpnia r. b. na gruncie wsi Stroczumy gminie Kudrawy Ogu i Powiecie tutejszym miało miejsce spotkanie pomiędzy wojskiem Rosyjskiem a oddziałem Powstańców Polskich. Po ukończonej potyczce na placu boju znaleziono trzynastu trupów z których pięciu wiadomi są z nazwisk, ciała zaś dalszych ośmiu nikomu znane nie były Ponieważ z pięciu czterej lubo są wiadomi lecz tylko z pogłoski z nazwisk a o pochodzeniu i ich stanie nikt niewie dla tego załączając poniżej rysopisy dwunastu ciał wzywa każdego ktoby o nazwiskach stanie i pochodzeniu ich posiadał wiadomość aby takową Sądowi udzielił.

1. Pierwszy trup przedstawiał mężczyznę wieku około lat 30 wzrostu dość znacznego tuszy dobrej, budowy silnej, twarzy okrągłej, włosy ciemno blond, zarost wąsów i brody takiż, ubrany był tylko w majtki czyli gacie, płótna białego cienkiego zwłoki te mają przedstawiać Marcelego Augustowskiego

2. Drugi trup przedstawiał mężczyznę wieku lat około 40 twarzy okrągłej, włosy ciemo blond, wzrostu i tuszy dobrej, zarost wąsów i brody mały, takiegoż koloru jak włosy, ubrany był w koszulę płócienkową w kratki, gacie nankinowe żółtego koloru, spodnie dymkowe z wypustką po bokach czerwoną, zwłoki te mają przedstawiać Konstantego Błażejewicza v. Błażejewskiego.

3. Trzeci trup przedstawiał mężczyznę wieku około lat 25, wzrostu średniego, budowy szczupłej, twarzy wybladłej, ściągłej, włosy blond, bez zarostu, ubrany był w bluzę, spodnie z płótna szarego z wypustkami czerwonemi, bluza ta zapinała się na jeden rząd guzików białych żołnierskich Nr. 1 oznaczonych.

4. Czwarty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu dobrego, budowy szczupłej, wieku około lat 30 włosy blond, bez zarostu, ubrany w koszulę i spodnie płócienne białe.

5. Piąty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy dobrej, twarzy okrągłej, włosy szatyn, zarost wąsów i brody takiż, wieku lat około 40, ubrany był w koszulę perkalową w kratki, spodnie płócienne z czerwoną wypustką.

6. Szósty trup przedstawiał mężczyznę wieku lat około 25, wzrostu średniego, tuszy dobrej, twarzy pucołowatej, zapopleksji krwią nabiegłej, prawie czarnego koloru, ubrany był w koszulę i spodnie płócienne, zwłoki te mają przedstawiać Adama Bartnika.

7. Siódmy trup przedstawiał mężczyznę wieku lat 23, wzrostu i tuszy dobrej, twarzy okrągłej, włosy blond, ubrany był w spodnie korsikowe czarne w kratki koszulę płócienną bluzę z płótna szarego.

8. Ósmy trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy dobrej, wieku lat około 30, twarzy okrągłej, włosy blond, bez zarostu, ubrany był w kaftan z sukna czarnego, bluzę płócienną szarą z czerwonemi wypustkami.

9. Dziewiąty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy dobrej, wieku lat około 25, twarzy ściągłej włosy blond, bez zarostu, ubrany w koszulę i spodnie płócienne białe, oraz bluzę z płótna szarego z wypustkamni czerwonemi.

10. Dziesiąty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy dobrej, twarzy okrągłej, wieku około lat 25, włosy ciemno blond, ubrany był w koszulę płócienną białą, oraz bluzę szarę z czerwonemi wyszyciami.

11. Jedynasty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy średniej wieku około lat 20, twarzy okrągłej, włosy blond. ubrany był w koszulę i spodnie płócienne, oraz bluzę z płótna szarego z wyszyciami czerwonemi.

12. Dwunasty trup przedstawiał mężczyznę wzrostu i tuszy dobrej, wieku lat około 35. twarzy ściągłej, włosy ciemne, zarost wąsow takiż mało co znaczny, podstrzyżony, ubrany był w spancerek z rękawami czyli kaftan z sukna czarnego, koszulę białą, spodnie płócienne w kratki, zwłoki te mają przedstawiać Józefa Dylewskiego.

Sejny dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Podsędek, Grabowski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.